

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Pcznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 251.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 30 października 1931 r.

Rok XXV.

We mgle nastąpiło wyjaśnienie.

Wybory w Anglii są nowym dowodem rozsądku politycznego jej obywateli.

W poniedziałek wieczór anglikański biskup Londynu wygłosił do wiernych mowę, w której stwierdził: „Jeżeli jutro obywatele Anglii nie oddadzą „dobrze“ swych głosów, w ciągu 24 godzin funt szterling będzie wart 5 szylingów, po tygodniu 1 szylinga, a po miesiącu jednego pensa.“ (Funt liczy 20 szylingów, szyling 12 pensów).

We wtorek gęsta mgła spowila Wielką Brytanię. Obywatele, świadomi swego obowiązku, oddali „dobrze“ swe głosy. Wyjaśnili sytuację i uratowali funta szterlinga. Biskup Londynu mógł stwierdzić z zadowoleniem posłuszeństwo swych owieczek. Falszywi prorocy socjalizmu, którzy mogliby doprowadzić funt do jednej dwustu czterdziestej jego wartości (1 pens) zostali odpędzeni od sprawowania rządów. Anglia dała odwód, że pragnie żyć i walczyć z przeciwnościami losu pod przewodnictwem zespołu ludzi odpowiedzialnych całkowicie i wyłącznie za swe czyny. **Zatriumfowała idea dwóch partyj.** Na podstawie wyników, znanych w środę, można sobie wyrobić następujący przegląd rezultatów wyborczych:

Laburzyści wypili piwo, nawarzone przez siebie.

Klęska Labour Party — Partii Pracy — jest bezprzykładna. Stracili mandaty wszyscy ministrowie robotniczego rządu Mac Donalda. Ilościowo Partia pracy z pierwszego miejsca przeszła na ostatnie poniżej liberałów. Pozbawiona kierownictwa może się stoczyć w otchłań niebytu. Odeszli od niej dobrowolnie tacy jej kierownicy i założyciele jak Mac Donald i Snowden. **Sprawiedliwi wyborcy porzucili miejsca w parlamencie 8 byłych ministrów Labour Party z Hendersonem na czele.**

Klęska wyborcza angielskiego socjalizmu grozi olbrzymimi konsekwencjami na przyszłość. Wydaje się nader prawdopodobne, że po konserwatywach wrócą do rządów nie laburzyści tylko liberałowie mimo ich rozbitcia. **Anglicy mają dość socjalistycznych eksperymentów.** Całe pokolenie będzie pamiętać, że ostoja i podwalina potęgi angielskiej — funt szterling spadł za rządów i z winy Labour Party.

Wielka budowla, wzniesiona ręką Karola Marxa zapada się w nicość. Socjalizm niemiecki jest zupełnie zgłębiony. Angielski wyszczerzył sobie prawie wszystkie zęby na dwukrotnym sprawowaniu władzy. Gdziekolwiek nigdy nie był siłą ni wartością. **Pojawia się jutrzienka nadziei, że Europa uwolni się od czerwonej zmory.** Pod tym względem wybory angielskie mają znaczenie ogólnoludzkie. Kto wie, czy nie będą punktem zwrotnym?

Liberałowie nie znikną z widowni.

Partii liberalnej przepowiadano niesławny koniec. Wzięta w dwa ognie między konserwatyistów i Labour powinna była zniknąć. Okazało się, że nikt ze znawców politycznego życia angielskiego nie przewidział czynnika ni-nawiści, jaką otoczyła ludność socjalistów. Wbrew więc przypuszczeniom mimo rozszczępienia się na trzy części na liberałów narodowych (zwolenników ochrony celnej, liberałów Samuela, wolnohandlowców i grupki niezależnych Lloyd Georgea) — w sumie

liberałowie zwiększyli ilość posiadanych mandatów.

Jeżeli między ich rozbitymi skrzydłami nie nastąpi zgoda, odrodzenie stronnictwa będzie niemożliwe. Wydaje się jednak, że naskutek przygniatającego zwycięstwa konserwatystów, ci ostatni zechcą przyjąć pełną odpowiedzialność za sprawowanie rządów. W tym wypadku zwolnią z obliża popierającego ich Simona (liberałowie narodowi) i obydwa skrzydła partii liberalnej będą mogły się pogodzić i zepchnąć Labour do roli mało znaczącej grupy.

Nie należy zapominać, że zwycięstwo liberałów odbyło się częściowo na koszt ich współpracy z konserwatystami. Przy poprzednich wyborach było 440 okręgów, w których stawali obok siebie kandydaci konserwatystów, liberałów i laburzystów. Na tej „loterii“ zwyciężyli socjaliści. Przy wyborach wtorkowych okręgów o więcej niż dwóch kandydatów było zaledwie 140. **Raz zapoczątkowana solidarność mieszczańska wymierzona przeciw Labour może się stać stałą zdobyczą politycznych obyczajów angielskich.** W świetle takiego przypuszczenia wydaje się, że flirt Lloyd Georgea z laburzystami był samobójczym dla liberałów, natomiast ich współpraca z konserwatystami może uratować byłą historyczną partię i, co podkreślaliśmy wyżej, może zmniejszyć wpływy socjalizmu.

Czy konserwatyści podzielią się władzą?

Konserwatyści poszli do wyborów w ramach bloku narodowego. Należeli do niego liberałowie Simona i narodowi robotnicy Mac Donalda. Po zwycięstwie okazuje się, że koalicja jest zby-

teczna. Konserwatyści wystarczą do sprawowania rządów, mając dostateczną większość w Izbie Gmin.

O liberałach Simona mówiliśmy wyżej. Teraz musimy podkreślić smutny los Mac Donalda. **Ten człowiek poświęcił wszystko dla dobra Anglii i wszystko stracił w imię swego poświęcenia.** Rozbił własną partję, nie stworzył nowej i zapewne nie będzie mógł współpracować z konserwatystami, gdyż oprócz siebie samego nikogo nie reprezentuje. Taki rezultat podnosi wartość jego zasług. **Ktokolwiekby miał odwagę oskarżać Mac Donalda za wypisywanie na swych rękach Labour Party — ten musi przyznać, że niezwykle ten człowiek z godnym podziwu samozaparciem nie wahał się ani chwili przed zniszczeniem swego marnotrawnego dziecka.**

Konserwatyści obejmą więc rządy na własny rachunek. Będą przebudowywali gospodarstwo angielskie z wolnohandlowego na protekcyjne. Podejmą eksperyment niesłychanie niebezpieczny. **Nikt natomiast nie wie, czy odważą się na ograniczenie nadmiernej uprawnień mas robotniczych.** W takich warunkach znalezienie punktu równowagi dla funta szterlinga będzie nielada zadaniem. Można się obawiać, czy zbyt ostrożna polityka konserwatystów nie będzie dla Anglii zabójczą. **Przypuszczać jednak należy, że wielkie zaufanie, jakim ich obdarzyli wyborcy natchnie ich odwagą i stanowczością, która potrzebna jest całej Europie, jako dobry przykład do naśladowania.**

Wyborca angielski stanął na wysokości zadania.

Wybory angielskie mają zawsze wielkie znaczenie dla Europy. Nie można więc zapominać i tej lekcji jaką mieści

w sobie porażka sir Mosleya, który przewodził wszystkie partie angielskie i zapragnął stworzyć coś pośredniego między faszysmem i socjalizmem. Mimo wystawienia tak ponętnych kandydatów jak np. popularnego boksera (sic!) klęska wyborcza zwarjowanego panka jest całkowita.

Okazało się, że wyborca angielski rozumuje następująco: Kandydat jest miły, program jest piękny, przeprowadzenie programu jest niemożliwe, **głosować nie będę na kandydata, który nie ma szans wzięcia udziału w rządach.** Wyborca nieangielski rozumuje przeciwnie: **Program jest ładny, kandydata nie znam, realizacja programu nie mnie nie obchodzi, będę głosował dla „zasady“.** Kto wie, czy w tym rozumowaniu nie tkwi tajemnica tego faktu, że parlamentarizm angielski nie zawodzi w najtrudniejszych momentach.

Znaczenie wyborów.

Skutki angielskich wyborów dla ukształtowania się sytuacji politycznej całego świata będą jak zwykle ogromne. Poświęcimy im osobne uwagi w najbliższym czasie. Teraz zauważyc tylko pragniemy, że rząd konserwatywny zbliży się bez wątpienia do Francji. **Oznacza to pogorszenie sytuacji Niemiec, skazanych bez apelacji na szukanie porozumienia z Francją.**

Polska może być z wyników wtorkowych zadowolona. Przegrana Labour Party jest dla nas korzystną. P. Henderson, który tyle napsuł krwi min. Zaleskiemu w Genewie nie będzie nawet posłem Izby Gmin. **Pod względem natomiast gospodarczym perspektywa ustanowienia w Anglii cel wwozowych nie jest dla nas nęcącą.** Będziemy strać przy wywozie środków żywności. Ponieważ konserwatyści ustabilizują zapewne funta (będzie to ich ambicją!) wal ka konkurencyjna jaką tocymy z węglem angielskim będzie dla nas łatwiejsza.

St. Równicki.

11-stu posłów Centrolewu b. więźniów brzeskich oskarżonych o... zamach stanu.

Drugi dzień procesu brzeskiego.

Dokończenie zeznań posła Liebermana. — Zeznania Barlickiego.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Po śmierci Narutowicza zgłosiła się do nas grupa Pilsudczyków, z propozycją dokonania zamachu Stanu...

W tej chwili przewodniczący przerywa mówcy, który tak mówi dalej: Gdy my żądaliśmy prawa odpowiedziano nam: „My chcemy władzy, władzy, władzy“, formalnie dla Prezydenta Rzeczypospolitej, faktycznie dla owej centralnej postaci, dostatecznie znanej. W kraju kryzys, ludzie umierają z głodu, a tam wśród sfer rządzących rozlega się ciągły krzyk: „Władzy, władzy, władzy“. I ten brak władzy przeszkadza im w realizacji „genjalnych planów“. Ale czy mało mają władzy? Przez trzy dni bombardowali pałac Prezydenta, a przez pięć lat bombarduje się porządek prawny w Polsce. Tego żaden naród nie wytrzyma, tych ciągłych skoków, niespodzianek, denuncjacji itp.

Demokrację w Polsce skatowano, przez Brześć zerwano z Zachodem. Na honor i Boga przysięgam, że wszystko, co w znanej interpelacji sejmowej powiedziałem o Brześciu, jest prawdą.

W tej chwili przewodniczący znowu przerywa mówcy.

● Osk. mówi dalej: Poczytuje się nam za winę, że na terenie Ligi Narodów rozdawano broszurę z przedmową Vanderwelda. Treść tej broszury jest poczytywana nam za winę. Ja nie jestem temu winien, ale ci, co stworzyli Brześć. Sytuacja na międzynarodowym forum jest ciężka, ale nie ja ją stworzyłem. W poważnych ksiązkach francuskich wszystko jest opisane. Uczeń zagranicą, gdy piszą rozprawę o walce ludu przeciwko dyktaturze, nasze nazwiska wymieniają.

„Gdyby panowała w Polsce sprawiedliwość Boża ja byłbym oskarżycielem“.

Jestem oskarżony — to fakt, ale sam byłem oskarżycielem przed Trybunałem Stanu. Gdyby panowała w Polsce sprawiedliwość Boża, ja byłbym wtedy oskarżycielem. To był proces dziejowy przed Trybunałem Stanu. Dziś mam na swoich barkach proces sądowy. Minister Składkowski, który wraz ze swymi urzędnikami dostarczył materiału do aktu oskarżenia przeciwko mnie, był jednym z głównych winowajców w Trybunale Stanu, gdy chodziło o wyjaśnienie, gdzie się podziały owe 8 milionów złotych (wydane na wybory — Red.). I dlatego nie zasługuje on na obiektywność. Na dnie wszystkiego jest ta sprawa. Jeżeli skazany będę — utracę

ny będzie oskarżyciel Trybunału Stanu. Niczego nie zapieram się, nie odwołuję i nie żałuję żadnego uczynku. Dyktatura runie pod naporem sił moralnych, wydobytych z narodu.

Na bzdury podawane w akcie oskarżenia jako urywki z moich przemówień wcale nie odpowiadam.

„A więc Brześć był racją stanu”?

Pan przewodniczący jeszcze pozwoli mi mówić chyba o tym zarzucie, jaki mi postawiono, iż wprowadziłem sprawę Brześcia na forum międzynarodowe.

Przewodn.: Proszę nie wykraczać poza ramy sprawy.

Osk. Lieberman: Jeśli byle podmuch szkodzi na forum międzynarodowym, to trzeba było przewidzieć, że fakty się roznieją. Jeśli Vanderwede podniósł swój głos, to przyznaję i proszę mnie za to skarać, uściśnięciem jego rękę przy pierwszym spotkaniu, by mu podziękować za okazane serce. Jestem międzynarodowym socjalistą. Kocham ziemię ojczystą, ale idea międzynarodowej solidarności też jest głęboka. Racja stanu nakazała nas uwięzić. To się pięknie nazywa, ale to jest tylko interes wyborczy. Chodziło o większość, aby znieść ze stołu sprawę Czechowicza. To przyznał Radziwiłł, wielki mąż stanu (oskarżeni, obrońcy i dziennikarze śmieją się), który płakał, ale mówił: „To moment dziejowy”.

Chodziło więc o wprowadzenie owych trzystu ludzi i dlatego sprawa Brześcia opłaciła się. Jeśli będę skazany — trudno. Raz jeszcze powtarzam, że dyktatura runie pod naporem sił moralnych, wydobytych z duszy narodu.

Zeznania oskarżonego Barlickiego

W czasie krótkiej przerwy, zarządzonej po kilkugodzinnym przemówieniu osk. Liebermana, publiczność, dziennikarze i adwokaci żywo komentują i dyskutują na temat odważnego przemówienia osk. Liebermana. Drugi z kolei zeznaje osk. Barlicki, który oświadcza:

Do winy się nie poczuwam. Przyznaję, że dążyłem do obalenia rządów pomajowych, ale nie na drodze zamachu

stanu. Następnie osk. Barlicki długo i obszernie opowiada o tem, dlaczego to PPS ustosunkowała się negatywnie do rządów Piłsudskiego.

Jeśli wierzyć oskarżonemu, to władze PPS zaskoczone były zamachem majowym. Gdy się rozchodziło o to, czy wydać odezwę do kolejarzy, nawołującą do strajku, Centralny Komitet Wykonawczy postanowił nie angażować się, gdyż niewiadome były cele dyktatora. Piłsudski i Moraczewski nakłonili kolejarzy do strajku i strajk ten zadecydował o zwycięstwie majowym. (Socjaliści chętnie się przecieży, że w wielu miastach panują nad kolejarzami, których nazywali nawet swoją „lotną kawalerją”. I właśnie tam, gdzie wpływy socjalistyczne były istotnie duże — kolejarze rzucili pracę albo zatrzymywali nawet pociągi, spieszące z wiernym wojskiem do stolicy. A po udalym przewrocie znowu w tych samych miastach wychodzili kolejarze pod czerwonymi sztandarami na ulice, na jakich przemawiali triumfujący mowcy socjalistyczni — Redakcja).

Przed majem PPS sama ofiarowywała rządy marsz. Piłsudskiemu. Ten jednak wymawiał się tem, że jest niezdrow. Dekret prasowy z grudnia 1926 r. nakładający kaganiec, odkrył oblicze sfinksa dyktatora. Później przychodzi „gra”: ustąpienie Świtalskiego, trzykrotne odroczenie sesji itd. Wszystko to się nazywa „grą”.

W dalszym ciągu oskarżony długo się rozwodzi na temat Centrolewu i kongresu krakowskiego oraz wyjaśnia, że Centrolew nie był jakąś stałą organizacją, tylko organem porozumienia sejmowego. Nie wiem, powiada osk. B., dlaczego nas się oskarża? Czy w imię Konstytucji, której chcemy bronić, czy w obronie systemu, który nazywa się systemem pomajowym.

Przewodn. zwraca uwagę osk., aby się streszczał.

Osk. Barlicki, kończąc powiada: Panowie oskarżyciele publiczni dopatrują się w opozycji akcji zamachowej. Proszę panów, opozycja dopóki Konstytucja obowiązuje, a obowiązuje dotychczas, jest dozwolona. H. Sambor.

Starcie na sali sądowej.

Odebranie głosu oskarżonemu Mastkowi.—Niewolno mówić o Brześciu, ponieważ fakty nie mogą być sprawdzone.

Warszawa, dnia 28 października.

Sprawa staje się coraz bardziej sensacyjną. Napięcie na sali stale wzrasta. Przemawia osk. Mastek...

Metody, które mi pokrywa się Brześć.

Akt oskarżenia jest niecisły, bo nie miałem możności spełnienia tego co akt oskarżenia zarzuca mi. Pracę polityczną rozpocząłem dopiero 1929 r., a wykonywałem ją nie wykraczając poza ramy statutu Partii.

W „Zamachu” udziału nie brałem. Wykonywałem tylko polecenia, które partja wydawała. 25 marca 1928 r. składałem przysięgę, a tego samego dnia sesję zamkniętą. Następna sesja otwarta mi oczy — a zwłaszcza najście oficerów na Sejm. Nie przeczę, że kiedy grożono posłom i Konstytucji wzywałem obywateli do odparcia ataku. Stwierdzam metodę, iż z przemówień agencji wylapują urywki dla wytaczania zarzutów i oskarżeń przeciwko działaczom opozycyjnym. Mało tego. Prokuratorja lwowska umorzyła przeciwko mnie sprawę, która jednak znalazła się w akcie oskarżenia. To jest interpretacja hasła marsz. Piłsudskiego, że nie może być w Polsce za dużo nieprawości.

Oskarżenie twierdzi, że w Warszawie zgromadzono 400 milicjantów, którzy posiadali 19 rewolwerów i 2 karabiny maszynowe. Milicja porządkowa P. P. S. była samoobroną przed napadami na lokale związkowe i poszczególnych działaczy.

Kiedy aresztowano posłów, pan Marszałek w swoim wywiadzie wyjaśnił, że ci posłowie mają coś wspólnego z jakimiś macherkami, oszukaństwami, weksłami i innymi paskudztwami. Spisek rodzi się dopiero wtedy, gdy my siedzimy w Brześciu.

„Odbieram panu głos”.

W dalszym ciągu chciałem wskazać na sposób mego aresztowania, więzienia

Znowu przed bramami Brześcia.

Zostaliśmy aresztowani i osadzeni w twierdzy brzeskiej. Stało się to zgodnie z wywiadem Piłsudskiego, który nakazał aresztowanie b. posłów za rzekome przestępstwa n. p. wekslowe, macherki i oszukaństwa, za które my dzisiaj na ławie przestępców nie siedzimy. Jest to zrozumiałe, bo wtenczas mieliśmy akcję wyborczą. Wtedy było potrzebne takie postawienie sprawy, dzisiaj kiedy wybory skończone, jesteśmy oskarżeni o spisek. Chodzi o uprzedliwienie Brześcia. Spadła więc nietyle fala rewolucyjna, ile wekslowa. Nie chcę uprawiać złośliwości, ale stwierdzam, iż spisek, o który jesteśmy oskarżeni, został dorobiony, aby usprawiedliwić to, co działo się w Brześciu. W Brześciu np. Demant nie pozwolił opowiadać...

Przew.: Hermanowski: Kwestja traktowania w Brześciu nie wiąże się z aktem oskarżenia, ponieważ to nie może być sprawdzone.

Właśnie B. B. W. R. parło do rewolucji powtórnej.

Jesteśmy oskarżeni, żeśmy dążyli do zamachu stanu. Możemy odwrócić zarzuty.

Przytoczę kilkanaście stenogramów z posiedzeń Sejmu, w których widzimy, iż właśnie przedstawiciele B. B. W. R. nawoływali do zamachu stanu. 5 czerwca 1928 r. na posiedzeniu Sejmu pos. Sobolewski powiada, „głównym naszym celem jest naprawa Konstytucji w Sejmie lub poza Sejmem”. Przecie pan Sobolewski groził zamachem stanu. Także p. Sławek wielokrotnie powiadał do opozycji „bezczelne lajdaki”, „chcemy zmienić Konstytucję i siłą do tego zmusić”, „lepiej połamać kości jednemu posłowi” itd. twierdził p. Sławek, ale wtenczas cicho siedział prokurator. A wywiad marsz. Piłsudskiego o okrojowaniu Konstytucji.

W obronie przed gwałtem i napaściami.

Nie mogliśmy patrzeć spokojnie na rozbijanie lokali, zebrań i mordowanie najdzielniejszych towarzyszy partyjnych. Musieliśmy mieć kadry, które zabezpieczają. Musieliśmy bronić się fizycznie i moralnie. Wszystkie partie socjalistyczne w Europie mają swoją milicję z wyjątkiem faszystowskich Włoch, gdzie dyktatura wpędziła socjalizm w podziemia. Także inne partie w Polsce posiadają milicję np. „Strzelec”. Słynny jest w Polsce niejaki Lokietek, który hula po Warszawie. Przeciwko jedności naszej partji spryskiwały się i władze bezpieczeństwa. Słynną jest sprawa Orlika o odszkodowanie za rozbijanie PPS w okresie wyborów.

Jestem na skutek donosu oskarżony za podburzające przemówienie w dniu 7 listopada 1929 r. jakoby z okazji rocznicy rewolucji komunistycznej. P. prokurator wie, że P. P. S. jest wrogo usposobiona do komunistów. Ja protestuję przeciwko takiemu stawianiu sprawy. Przecie ja nie mogę prokuratora posadzić na ławie oskarżonych za oszczerstwo (poruszenie na sali). W

Trzykrotny premier Polski Wincenty Witos przemawia.

Wszyscy obrońcy w obronie pogwałconej wolności prasy.— Sprawozdań z rozprawy jawnej konfiskować nie wolno.— Gwałtowne starcia o Brześć.

(Trzeci dzień rozpraw).

Wrażenia.

Warszawa, dnia 28 października.

Nareszcie w trzecim dniu rozprawy sala sądowa doczekała się swej publiczności. Wszystkie miejsca w obłężeniu. Z naprężeniem i z największym zacięciem oczekuje się przemówienia oskarżonego W. Witos. Konfiskaty wczorajsze pism warszawskich i prowincjonalnych wywołały najprzykrejsze zdziwienie.

Słychać, że zarówno oskarżeni, jak i obrońcy postanowili mówić mimo wszystko o Brześciu. Oczekiwane są gwałtowne starcia z tego powodu.

Jest godz. 10-ta. Rozprawa zaczyna się z półgodzinnym opóźnieniem.

Białowieży przemawiałem na zgromadzeniu o historycznej masakrze P. P. S. na placu Grzybowskiem w Warszawie. Na drugi czy trzeci dzień zerwano flagę państwową w Białowieży, a ja według aktu oskarżenia za to odpowiadam. To jest metoda oszczerstwa, przeciwko której występuję z całą stanowczością.

Przykładem spisku w Polsce jest 1926 r.

Oczywiście dążyliśmy do objęcia władzy. P. P. S. dąży nietylko do zdobycia władzy, ale i do zmiany ustroju społecznego, a objęcie władzy jest do tego środkiem. Do objęcia władzy nie dążymy drogą spisku. Partja masowa nie może tego czynić. Spisek radzi się w podziemiach. Mogą go robić zakonspirowane kliki wojskowe. Przykładem spisku w Polsce jest rok 1926.

Dawny komunista — komisarzem Kasy Chorych

Opracowywałem wniosek P. P. S. przeciwko napadom na działaczy partyjnych, na lokale itd. domagaliśmy się kresu tym napadom. Tylko z winy B. B. W. R. nie doszło do rozpatrzenia mego wniosku.

Mogę przytoczyć 60 kilka przykładów napadów. Ale nie chcę zajmować czasu, wystarczy pobicie posła Pragiera, także posła Głogosza, siedzących tutaj na ławie oskarżonych. Sprawa napadu na pos. Ciołkosza — Czuma z dawnego komunisty stał się obecnie komisarzem Kasy Chorych w Kole (poruszenie na sali) ja też byłem przedmiotem napadów, ale sprawa ta z powodu... braku cech przestępstwa została umorzona. Mało tego, człowiek wielkiego serca, przyjaciel mój serdeczny Teofil Jaszkowski został zamordowany. Także robotnicze Józefiak i Bucholz. W Zagłębiu Ulanowski mordował członków P. P. S. za co został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia; a sprawa Niedziałkowskiego kilkakrotnie napastowanego, a pobicie sekretarza włókniarzy Walczaka a za to wszystko b. skromne wyroki wyznaczono napastnikom. A zabity tow. Klekocki w Zawierciu?

Upomnienia przewodniczącego.

Pomiędzy oskarżonym, a przewodniczącym wywiązała się ostra wymiana zdań. Przewodniczący upomina, a osk. Dubois mimo to mówi dalej.

Niektórzy oskarżeni wołają również. Osk. Dubois zwraca się w stronę prok. Grabowskiego i mówi podniesionym głosem.

— Pan prokurator nie powinien się uśmiechać wówczas, kiedy mówi się o Brześciu.

Adw. Szurlej: Bo my tu także coś jeszcze przypomnieć potrafimy.

Wreszcie przewodniczący opanowuje cały incydent i osk. Dubois mówi dalej.

W Polsce istnieje teraz dwie klasy. Jedni uprzywilejowani i jednocześnie pokorni, zadowoleni z miana idiotów, a drudzy, którzy pragną prawa i konstytucji.

„Zal mi tego ludu...”

Oreǳie Ojca św. Piusa XI.

Z opatrności Bożej Papieża do czcigodnych Braci Patrjarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynariuszów, pokój i jedność z Stolicą Apostolską utrzymujących, o niezwykle ciężkiem przeżyciu gospodarczem, o oplakanem w wielu krajach bezrobociu i o wzrastających zbrojeniach wojennych.

Czcigodni Bracia! Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

Kłeska bezrobocia.

Nowa kłeska zagraża powierzonej Nam trzodzie i gnębi ją już, dławiąc bezlitośnie słabszą jej część, którą My szczególnie otaczamy opieką — mianowicie: dziatwę, lud roboczy, rzemieślników, oraz tych wszystkich, którzy nie opływają w dostatki. Mówimy o poważnych trudnościach i o przesileniu gospodarczem, które dotknęły narody i we wszystkich krajach wywołują w wielu kolach groźne i wzrastające bezrobocie. Widoczną to bowiem rzecz, że na wymuszoną bezczynność i tem samym na skrajną nędzę skazana jest wraz z dziećmi niezliczona prawie ilość uczciwych pracowników, którzy niczego więcej nie pragną, niż rzetelnie zarobić na chleb, o który z Bożego rozkazu codziennie proszą Ojca niebieskiego. Narzekonia ich wrzuszają serce nasze i każą Nam z tem samym współczuciem powtórzyć skargę, która na widok zgłodniałego tłumu wyrwała się z najmiłosierdzszego Serca Boskiego Mistrza: „Zal mi ludu” (Marc. VIII 2).

Los dzieci.

Ale z serdeczną litością zwraca się myśl Nasza ku owym tłumom dzieci, które ze łzami, prosząc chleba „a nie było, ktoby im ułamał” (Jer. Thren. IV, 4), stając się niewinnymi ofiarami nad wyraz smutnego położenia i schnąc w nędzy, widzą, jak omija ich radość, wiekowi ich przynależna i odczuwają, jak gaśnie i zamiera na młodzieńcych ich wargach uśmiech, którego w duszy pragną niewiadomie.

Troska wobec zimy.

Skoro zaś zima już nadchodzi, zjawia się niewątpliwie jej towarzysze, to znaczy kłopoty, utrapienia i niedostatek, które zimna pora roku dla wstającej dziatwy i dla biednych spowodowała. Nadto należy się lękać, że plaga bezrobocia, o której powyżej z żalem wspomnieliś-

my, wzmocze się do tego stopnia, że nędza tylu głodujących rodzin popchnie je — co nie daj Boże — do rozpacz. To wszystko z drżeniem rozważamy w ojcowskiem Swem sercu, dlatego za przykładem Poprzedników Naszych, a zwłaszcza ostatniego z nich św. Benedykta XV, podnosimy Swój głos, napominając usilnie wszystkich, którzy mają żywą wiarę i chrześcijańskie miłosierdzie. Wezwanie Nasze stawia sobie za cel pobudzenie wszystkich do krucjaty miłosierdzia i pomocy.

Konieczność pomocy.

Zbawienny taki wysiłek zaradzi potrzebom ciała i doda otuchy duszom, pobudzając i umacniając ich wiarę i oddalając zgubne myśli, które nędza jako zły doradca zwykle nasuwa. Wygasi doszczętu zarzewie nienawiści i niezgody, która poróżnia obywateli, a wzamian wznieci święty ogień zgody i miłości, który krzewi i wzmacnia szlachetny węzeł pokoju i pomyślności, ku dobru jednostek i państwa.

Wezwanie do krucjaty miłosierdzia

Do tejeż więc krucjaty pobożności i miłosierdzia, z którą łączy się z pewnością gotowość do ofiar na rzecz ubogich, wzywamy wszystkich synów wspólnego Ojca niebieskiego, niezliczonych członków jednej rodziny, a zatem braci w Chrystusie, którzy wspólne mają radości i pociechy, ale też wspólne smutki i bóle. Do tej błogosławionej krucjaty wołamy wszystkich jako do świętego obowiązku, który opiera się na wyraźnym nakazie Ewangelij, mianowicie na przykazaniu miłości, które Chrystus Pan nazwał pierwszym i największym przykazaniem, streszczeniem i syntezą wszystkich innych przepisów. Przykazanie to ukochany Nasz bezpośredni Poprzednik w czasie szalejącej wówczas prawie wszędzie ogólnej niezgody tylekroć i z taką siłą przypominał, że uczynił zeń niejako znamię wyróżniające całego pontyfikatu swego.



Świeża
cera —
to prawdziwe
piękno!



Zł. 1,20

Pierwszym warunkiem piękności — jest staranne pielęgnowanie cery zapomocą mydła specjalnie w tym celu wytwarzanego.

Znakomite mydło, które zadanie swoje spełnia w zupełności, stoi do Pani dyspozycji: — PALMOLIVE — mydło z najczystszych olejów roślinnych. Wytwarzane z oleju owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych.

Należy tylko stosować regularnie słynny dwu-minutowy zabieg

PALMOLIVE, — a spostrzeże Pani do jakiego stopnia używanie mydła PALMOLIVE przyczyni się do zachowania, młodej, delikatnej i pięknej cery.

Colgate-Palmolive, Sp. z o.o.
ul. Rymarska 6, Warszawa

MYDŁO PALMOLIVE

22890

Największe przykazanie.

Dlatego zalecamy wszystkim najśodsze to przykazanie, nie tylko jako najważniejszy obowiązek, na którym zawisł wszystkie zakony chrześcijańskie, ale także jako najszczytniejszy cel i ideał zwłaszcza dla tych, którzy gorąco miłością ludzi i pragnieniem doskonałości ewangelicznej. Uważamy jednak, że nie potrzebujemy zbyt licznymi nalegać słowy, ponieważ i tak wszyscy są przeświadczeni, że tylko ta szlachetność i wielka gorliwość i współzawodnictwo chrześcijańskiej cnoty — tych zwłaszcza, którzy wedle sił i tak dzielnie poświęcają się dobru swych braci, a szczególnie pamiętają o potrzebach słabych dzieci i co uboższej ludności — zgodnym wysiłkiem niezwłocznie pokonać zdoła ciężkie trudności obecnej doby.

Ciężary państwowej wyścigzbrojeń

Ponieważ dalej ciężkie i pożałowania godne przesilenie wywołuje z jednej strony wzmoczone współzawodnictwo narodów a z drugiej przyczynia się do olbrzymiego wzrostu wydatków z kasy państwowej, ponieważ także nieostatnią przyczyną podwójnego tego nieszczęścia jest szalony wyścig zbrojeń i przygotowań wojennych, wzrastających z dnia na dzień, nie możemy się powstrzymać od powtórzenia przezornych napomnień tak Naszych (Alloc. z dnia 24 grudnia 1930 r.; Litt. Ant. „Con vivo piacere” 7 kwietnia 1922 r.) jak i Poprzednika Naszego, (Adhortatio „Des le debut” 1 sierpnia 1917 roku) bolejąc wielce, że dotychczas nie zostały uwzględnione. Podobnie i was Czcigodni Bracia, serdecznie prosimy, byście każdym możliwym sposobem, a zwłaszcza

31)



(Ciąg dalszy.)

Ze widać personel ma zbyt mało zajęcia skoro go czyjeś tajemnice interesują. Ze jeśli się po hotelu rozniesie, kim jest de facto pan Lapin, to on, dyrektor, będzie musiał niektórych urzędników poprosić do siebie, na pierwsze piętro, na małą rozmówkę... pożegnalną. Ze on, dyrektor, sądzi, iż płatniczy wyciągnie korzyść z tej nauzki...

— Tttak jest, panie dyrektorze, — wykrztusił płatniczy, aż purpurowy po tej reprimendzie; na gutaperkowych nogach odmaszerował na swoje miejsce, i cisza grobowa zapanowała w hallu na długie, minuty...

Niemniej jednak incognito rzekomego sir James'a Rabbit przestało być tajemnicą, i Rafał Królik, choć tytułowano go tylko przez „monsieur”, doznawał na każdym kroku oznak szacunku, należnego tylko książętom krwi, popularnym gwiazdom filmowym, lub bohaterom skandalicznych procesów. W restauracji hotelowej skakało koło niego trzech kelnerów, z samym „maitre d'hôtel” na czele, płatniczy wybiegał mu drzwi otworzyć, lift-boy nie czekał na innych gości, skoro monsieur Lapin wszedł do klatki windy, zaś kiedy raczył zstąpić w podziemia na partyjkę miniaturowego golfa, jednooki kierow-

nik własnoręcznie podawał mu piłki i punkty na kartce notował.

— Osmieję się doradzić teraz silny rzut, — skomlał ów cyklop, podchodząc do piątego pólka; — doskonale, już widzę, że pan chce zagrać na bandę. Och, zaraz poznać mistrza!... Tak, tak, tutaj, pod gwiazdkę.

Rafał zamachnął się, jak cepem, kropnął i... w drugim końcu sali rozległ się jęk bólu; to barman, przyglądający się z nabożeństwem grze magnata, podróżującego incognito, dostał w skroń ciężkim gumowym pociskiem i nakrył się nogami. Kelnerzy wynieśli natychmiast zemdlonego, aby swym widokiem nie psuł zabawy wysoko urodzonemu gościowi, a jednooki zaczął wykladać z najśodszy uśmiechem:

— To był rzut mistrzowski! Już tam, przy pierwszym polu poznałem, że pan grywa w golfa w terenie, że gra pan świetnie... Niestety, golf miniaturowy jest tylko parodią tej gry przepięknej, godnej gentlemanów.

— O, yes, — burknął Rafał w zamysleniu, zaniepokoiony, czy nie zabił barmana i lotem strzały rozeszło się po hotelu, że monsieur Lapin powiedział: „o'yes”.

— A co? — triumfował płatniczy. — Anglik, czy nie Anglik, he?!

Z Wierą, której pokój znajdował się po drugiej stronie kurytarza, nie miał Rafał żadnego kłopotu; wyręczał go znakomicie porucznik Solarski, dotrzymujący towarzystwa pięknej Rosjance z prawdziwą przyjemnością. Pewnego popołudnia, kiedy kroczył z nimi w przyswoitej odległości przez bulwar Haussmann'a, ujrzał Borysa Łapina, ale Moskał zniknął mu z oczu w ciżbie przed magazynem „Galeries La Fayette”;

w ten dzień miał przynajmniej o czym gadać z Solarskim, którego odwiedził co wieczór w jego hotelu, znosząc tuziny bajek o swych rzekomych spotkaniach z wrogami Wiery.

Tym trybem szło wszystko szczęśliwie przez cztery dni, aż...

Już w czasie kolacji podpadło Rafałowi zachowanie się kelnerów; wymieniali znaczące spojrzenia i dyskretnie zerkali w jego stronę, przyczem wzrok podtatusiałego „maitre de Hôtel” oczekiwał serdecznym współczuciem, natomiast w oczach kelnera od napojów. notorycznego donżuana, kłębiły się opary wzdargy. Jeszcze gorzej było w hallu, gdzie zaniepokoiony Rafał zauważył dwóch jegomościów, przyglądających mu się w sposób zgoła natrętny.

— Tak, to napewno on!

— A nie mówilem?

Te dwa zdania posłyszal wsiadając do windy i, porządnie już zdenerwowany, pospieszył do swojego pokoju, zachodząc w głowę, co to wszystko znaczy. Po namyśle postanowił nie wychodzić tego wieczora z hotelu. — Zatelefonuję do Solarskiego i powiem mu, żeby się także miał na baczności; to niewątpliwie sprawa Borysa, — rozmyślał. — Bestja musiał się tu o mnie dopytywać, może powiedział służbie kim jestem... może mnie wywał z hotelu, — niepokoił się; — może mnie policja weźmie do galopu za fałszywy meldunek? Uj, to byłoby fatalne! A wszystkiemu winien Solarski.

Kilka większych kropli koniaku do dało mu otuchy, ponowil więc dawkę, i zaczął się rozbiierać. Był już w pyjamie, gdy zapukano do drzwi.

— Kto tam? — pisał, wlepiając wzrok w portjerę.

— Kasjer, — odparł znajomy głos.

— Wejść.

Płatniczy wszedł z miną winowajcy.

— Sir, pragnę zaznaczyć na wstępie, że ani zarząd hotelu, ani nikt ze służby nie ponosi tu winy, — zaczął bardzo niepewnie, a Rafała aż ciarki przeszły; — domyśliłem się odrazu, kim pan jest, sir... proszę się nie dziwić, wszakże pańską fotografię reprodukowano tyle razy w czasopismach, ośmielałem się nawet domyślać, dlaczego pan zmienił nazwisko, i proszę wierzyć, że uszanowaliśmy pańskie incognito, toteż... ehem, hum, ehem...

— Kogo uszanowali? — bąknął Rafał po polsku, wykorzystując przerwę, spowodowaną wielce nienaturalnym kaszlem płatniczego. — Incognito uszanowali? — Pięknie, ale mnie nie uszanują i wyleją. Przeczuwałem!..

— Krótko mówiąc, — jęknął tamten, przystępując z nogi na nogę, — pańska małżonka jest tutaj i pragnie się z panem zobaczyć, sir.

— Kto?! — wrzasnął Rafał, i podnosząc głos jeszcze wyżej, wsiadł na oglupiałego urzędnika: — Co to znaczy, u licha?! Jakaś mistyfikacja idjotyczna! Nie mam żadnej małżonki i nie chcę znać tej pani, co...

— Masz, James! — zawołał głos kobiety i po małym szamotaniu z służącym hotelowym wpadła do pokoju, jak burza... pulchna, strojna dama. — Nie chcesz mnie znać? Och, darling, cofnij te straszne słowa! Szukałam cię tyle dni, tygodni, a teraz, gdy cię narazem znalazłam, ty, niedobry powiadasz „nie znam tej pani”? No, James, James najdroższy, jedyny!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kazania i pismami umysły wszystkich oświecali i naginali ich serca do wymagań zdrowego rozsądku, a. co więcej prawa chrześcijańskiego.

Organizacje pomocy.

Uśmiecha się Nam już piękna nadzieja, że niebawem do każdego z was napływać zaczęły ofiary od wiernych, ku wspomnieniu ubogich uproszone, a wy rozdzielać je będziecie, przynosząc ulgę potrzebującym. Jeżeli zaś w niektórych diecezjach okazałyby się rzeczą korzystniejszą powierzyć to dzieło Metropolicie albo jakiemu instytutowi dobroczynnemu, cieszącemu się Waszym zaufaniem i wypróbowanej działalności, wolno wam według własnej myśli to przeprowadzić.

Zachęta do pospiechu i hojności.

Dotychczas zachęcaliśmy was, abyście te zamiary Nasze przez pisma i kazania należycie wytłumaczyli i tem samem posunęli sprawę naprzód, a teraz chcielibyśmy bezpośrednio zwrócić się do waszych diecezjan, zaklinając ich na miłość Chrystusa, aby w odpowiedzi na wasze i Nasze wezwanie okazali hojną dłoń i szlachetne miłosierdzie, wprowadzając niezwłocznie w czyn to wszystko, co zalecać im będziecie, wykładając ten list Apostolski.

Potrzeba modlitwy.

Ponieważ jednak wszystkie wysiłki ludzkie, nawet najszlachetniejsze, bez bożej pomocy są niewystarczające, wnieśmy więc gorące modły do Dawcy wszelkiego dobra, aby w wielkim swym miłosierdziu co rychlej szczęśliwych uczynił nam czasów: prosimy Go także, w imieniu głodnych, słowami Modlitwy Pańskiej, przez Jezusa Chrystusa nam danej: „Chleba naszego powszedniego, daj nam dzisiaj”. Niech pamiętają wszyscy o obietnicy, którą Zbawiciel rodzaju ludzkiego udzielił nam ku naszej zachęcie i naszej pociesze, że cokolwiek uczynimy „jednemu z tych braci najmniejszych” uważać będzie za dobrodziejstwo jemu wyświadczone (Mat. 25, 40); niech nie zapominają też o owej obietnicy Bożej, w której uroczyście oświadczył, że wszelka troskliwość z miłości ku niemu dzieciom okazaną poczyta za troskliwość zwróconą ku sobie. (Mat. 18, 5).

Łaska Boża dla pełniących miłosierdzie.

Dzisiejsza wreszcie uroczystość przywodzi Nam na pamięć wzruszające owe słowa Jezusa Chrystusa, któremi List ten i upomnienie Nasze zamykamy; kiedy bowiem Odkupiciel nasz, według słów św. Jana Chryzostoma, ku ochronie niewinnych dusz dziecięcych obwarował je niezdołbytemi niejako okopami, wypowiedział dla nas tę myśl: „Patrzcież, abyście nie wzgardzali jednego z tych małych; albowiem wam powiadam, iż aniołowie ich w niebiesiach zawsze widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiach”. (Mat. 18, 10). Wszystko, co ku ulżeniu dołi dzieci i biednych ochotnie i wspaniałomyślnie uczynicie, zaniosą aniołowie przed tron Pana nieba i ziemi, a wzamian uzyskują obfite łaski dla wszystkich, którym święte to dzieło nie jest obojętne.

Na zadatek tych darów udzielamy wam miłościwie, Czcigodni Bracia, oraz wszystkim, którzy usłuchają ojcowskiego napomnienia Naszego, Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 2 października w uroczystość św. Aniołów Stróżów, w roku 1931, dziesiątym Naszego Pontyfikatu.

Pius XI, Papież.

(Powyższe orędzie nodałiśmy w krótkim streszczeniu już na początku bieżącego miesiąca. Powyżej podałyśmy je w całości aby tem silniej uwypuklić głęboką troskę Ojca św. o los bezrobotnych i zachęcić świat katolicki do wyłączenia wszystkich sił, by życzeniu Ojca św., a temsamem i obowiązkowi chrześcijańskiemu uczynić zadość. — Red. „Dziennika Bydgoskiego”).

Protesty wyborcze Ch. D.

na wokandzie Sądu Najwyższego.

Obie skargi o unieważnienie wyborów zostały oddalone.

Warszawa, w październiku.

W poniedziałek 26 bm. toczyły się w Sądzie Najwyższym rozprawy, na których rozpatrywano 3 skargi wyborcze, w tem 2 protesty wniesione przez członków Chrześcijańskiej Demokracji. Dotyczyły one wyborów do Senatu na Pomorzu oraz wyborów do Sejmu w okręgu lidzkim. Obie zostały przez Sąd Najwyższy oddalone jako niezasadne.

Zainteresowanie temi procesami było niki, gdyż właśnie o tej samej godzinie rozpoczęła się w sądzie okręgowym proces brzeski, przykuwający całą uwagę społeczeństwa.

Przewodniczył sędzia Sądu Najwyższego Święciecki w asyście 2 innych sędziów. Sprawę skargi pomorskiej, złożonej przez Tadeusza Odrowskiego, referował sędzia Rogalski, który stwierdził, że lista nr. 19 do Senatu została unieważniona z powodu braku potrzebnej ilości ważnych podpisów. Pełnomocnik Chrześcijańskiej Demokracji mec. Reynld w odpowiedzi na to zaznaczył, że podpisów na liście kandydatów było 74 (potrzeba tylko 50!). Były to podpisy ludzi przeważnie o małym wykształceniu: robotników i rolników. Nie można było od nich wymagać, aby kładli podpisy kaligrafowane. Inne błędy — poza „nieczytelnością” —

dotyczyły drobnośtek tylko i nie uniemożliwiały zidentyfikowania podpisanych osób.

W obronie ważności wyborów wystąpił mec. Ettinger, który starał się wykazać, że lista Bloku Katolickiego nie byłaby na Pomorzu tak czy tak uzyskała mandatu, gdyż żadną miarą głosy oddane na 19-stkę nie byłyby osiągnęły cyfry 70 tys. (tyle wynosił t. zw. dzielnik). Poza tem dziwne jest, że przeciwko unieważnieniu listy protestowało tylko 5 osób..

Prokurator Moczyński stał na stanowisku podobnym, co mec. Ettinger, t. j. twierdził, że okręgowa komisja wyborcza słusznie listę unieważniła, a powtórnie unieważnienie to i tak nie wpłynęło na wynik wyborów. Sąd Najwyższy do wniosku prokuratora się przychylił i protest oddalił.

Druga sprawa dotyczyła wyborów do Sejmu w okręgu 62 — Lida. W okręgu tym uzyskali sanatorzy wszystkie 7 mandatów (postowie: prof. Staniewicz, ks. Zongołowicz, Kamiński, Dobosz, Kur, Tolpyho i Si-ciński). Zreferował treść skargi sędzia Krotowski. Protest zaznacza, że w całym szeregu wypadków głosowano za krewnych i znajomych, że rozdawano kartki z jedynką w lokalu wyborczym, że policjanci wyrwali obywatelom przed lokalem wyborczym kartki z rąk, o ile nie nosiły cyfry 1, że sta-

rosta wezwał rezerwistów do sekcji i stąd prowadzono ich sekcjami do lokalu wyborczego, każąc oddać głos na jedynkę.

Protestu niej. Mateckiego bronił im. Centrolew mec. Hofmoki-Ostrowski, wykazując, że jeszcze w maju 1930 r. wybory uzupełniające w okręgu lidzkim miały wynik następujący: BB — 4 mandaty, Ch. D. — 1 mandat, PPS. — 1 mandat, Białorusini — 1 mandat. W 6 miesięcy później natomiast wyszli z urny wyborczej cudem jakimś sami tylko rządowcy. Działo się to tak wskutek niesłychanych gwałtów, jakich się dopuszczała sanacja zresztą 16 listopada 1930 na całych Kresach Wschodnich. M. in. aresztowano niesłusznie również brata mec. Hofmoki-Ostrowskiego.

W czasie tego przemówienia doszło pomiędzy mec. H. Ostrowskim a przewodniczącym kilkakrotnie do nieporozumień, tak że obrońca w końcu zrezygnował z dalszego słowa.

Zabrał po nim głos, broniąc protestu, dr. Hipolita Harniewicz, mec. Chaciński, b. prezes stronnictwa Chrześ. Demokracji. Pozostawił on na uboczu pomniejsze zarzuty, kładąc nacisk na niebywały fakt, że starosta jednego z powiatów okręgu lidzkiego mobilizował rezerwistów, aby głosami ich popierała partię rządową. Tęgod rodzaju praktyki podrywają tylko autorytet państwa, którego starosta jest przecie przedstawicielem, i sprowadzają szkodliwe objawy, inne, niżby się chciało na Kresach widzieć. Pod koniec swego przemówienia wniósł mec. Chaciński o dopuszczenie świadków dla potwierdzenia faktu nadużyć.

Również w tym wypadku bronił ważności wyborów mec. Ettinger, zarzucając skardze, że dotyczy ona tylko agitacji przedwyborczej a nie samej czynności wyborów — nie powinna się więc znaleźć na wokandzie Sądu Najwyższego.

Tęgod zdania był prokurator Moszyński, który w dodatku podniósł, że protest dotyczył tylko kilku oderwanych wypadków, ewentualne nadużycia zaś nie mogły w żadnej mierze wynieść 9 tys. głosów, których Chrześcijańskiej Demokracji brakowało do uzyskania mandatu. Co się zaś tyczy prowadzenia rezerwistów do wyborów, to nie kontrolowano przecie, czy rezerwiści owi istotnie na jedynkę głosowali..

Sąd protest oddalił.

I. Wan.

Czasy się zmieniają.



Dawniej teka.



dzisiaj torba.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Mała pożyczka dla Gdyni.

Z funduszu zapomogowego dla samorządów udzielił warszawski Bank Komunalny dla miasta Gdyni 300 tysięcy złotych pożyczki.

Nowe ustawy dla Gdyni.

W czasie swojej bytności w Warszawie komisarz rządu Zabierzowski odbył szereg konferencji z czynnikami mianorodnymi w sprawach projektów ustawodawczych, dotyczących Gdyni. W szczególności:

- 1) w sprawie projektu ustawy o nadaniu gruntów m. Gdyni,
- 2) nowelizacji ustawy budowlanej i
- 3) projektu ustawy o scaleniu gruntów budowlanych w Gdyni.

Ustawy powyższe znajdują się w opracowaniu.

Nowi radcowie Izby Handlowej

W „Monitorze Polskim” ukazało się zarządzenie ministra przemysłu i handlu, mianujące radcami Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni: inż. Bohdana Nagórskiego (z zaliczeniem do sekcji handlowej, na miejsce po inż. Hilchenie) i inż. Władysława Szczerbo (z zaliczeniem do sekcji żeglugowo - portowej).

Warjat na pokładzie okrętu amerykańskiego.

W drodze z Kopenhagi do Gdyni toporkiem zarabiał 2 marynarzy i zranił kilku.

Zawinął do portu gdyńskiego amerykański statek handlowy „Schenectady”. Kapitan statku opowiedział dziennikarzom ciekawą historję. Statek ostatnio bawił w Kopenhadze, gdzie w czasie

postoju na redzie jeden z marynarzy dostał nagłe ataku furji, chwycił w przystępie szalę za toporek strażacki i położył w okamgnieniu 2 marynarzy trupem, a kilku dotkliwie poturbował, aż wreszcie udało się nieszczęśliwego ubezwładnić i zamknąć w komorze okrętowej.

Ostatnie połowy ryb morskich.

Połowy ryb morskich we wrześniu uważać należy naogół za zadowalniające. Chociaż ilościowo przedstawiają się nie tak pomyślnie, to niemniej, dzięki niezłym połowom węgorzy, wartość złowionych ryb przedstawia się korzystnie (321 000 zł). Zdobycz wrześniowa przypuszczalnie byłaby daleko lepsza, gdyby nie częste okresy burzliwe, w których ryhactwa albo zupełnie nie uprawiano, albo też wyjazdy na morze były ograniczone.

Daje się już zauważyć stopniowy ubytek ryb w związku z oziębieniem się pogody. Większość zdobyczy otrzymano z połowów włokami, przy czem najlepsze wyniki dawało tralowanie na Bałtyku, w pobliżu Rozewia.

Śledzie, które pojawiły się przy cyplu helskim na zwykłych miejscach tarła jeszcze w sierpniu, łowiono w ciągu całego września. Połowy wypadły słabo. Łowiono śledzie sieciami zastawionymi. Najwięcej zdobyczy przypada na Helan, jako najbliższej znajdujących się miejsc połowu.

Zupełnie dobrze łowiono węgorze, na które przerobiły razem 30 000 kg. ryb. Makreli złowiono latoś niewiele. Ukazała się już w zatoce sieja (brzo-

Trupów zostawiono w Kopenhadze, a statek odbył dalszą podróż do Gdyni, gdzie kilku rannych udało się po odświeżeniu opatrunku do ambulatorjum lekarskiego. Onegdaj „Schenectady” udał się w dalszą drogę do Leningradu, a około 28 bm. powraca do Gdyni, gdzie zabierze ładunek drzewa.

na), ale w pojedynczych okazach. Tak samo w ostatnich dniach miesiąca Helanie próbowali poławiać szprotły, które zjawily się na Bałtyku.

Kuter do dalekomorskich połowów „Stornia” złowił na dalszych wodach Bałtyku 3 360 kg. płastug wartości 2 163 złotych.

Ogólne straty w sieciach, a szczególnie w wężerach, spowodowane częstymi burzami, oblicza się na około 5 000 zł. Najwięcej szkód ponieśli rybacy z Helu, Jastarni, Kuźnicy i Chałup. Rozhukane morze na dużej przestrzeni podmyło tor kolejowy w porcie helskim oraz poważnie uszkodziło nowo wybudowane moło portu rybackiego w Helu.

Wędzarnie rozpoczęły już ożywioną pracę po letnim zastoju, przerabiając płastugi, śledzie i węgorze. Na całym wybrzeżu było czynnych 12 wędzarni, na które przypada obecnie najintensywniejszy okres pracy. Gdyby nie częste wyrwanie żaków przez burze, tegoroczny sezon węgorzowy wypadłby bardzo pomyślnie, chociaż z drugiej strony burzliwe noce sprzyjają dobrym połowom. Połowy tegoroczne węgorzy są wyższe od połowów ostatnich kilku lat.

Zwycięstwo konserwatystów przeszło ich najśmielsze życzenia.

Labour Party spadła do pięćdziesięciu paru mandatów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 29. 10. Według ostatnich doniesień z Londynu, partje rządowe uzyskały ogółem 551 mandatów, zdziesiątkowana opozycja — 57 mandatów. Większość 494 mandatów wystarcza całkowicie do wykonywania rządów przez cały okres trwania parlamentu bez liczenia się z jakimkolwiek żądaniem grup opozycyjnych. Wykładnia jest o tyle korzystna dla konserwatystów, że posiadają oni absolutną większość nawet, gdyby drobne grupy, popierające dotychczasowy rząd koncentracyjny, zostały wyłączone.

Prezes ministrów Mac Donald został wybrany w swoim dawniejszym okręgu wyborczym. Oświadczył on wobec prasy, że jest wynikiem wyborów zaskoczony.

W Berlinie przyjęto wyniki angielskich wyborów z mieszanymi uczuciami. Zwycięstwo konserwatystów oznacza w polityce zagranicznej ściślejszą współpracę Wielkiej Brytanji z Francją na terenie Ligi Narodów i powrót Chamberlaina jako ministra spraw zagranicznych.

Przez dewaluację funta i automatyczne snízenie cen wywozowych produktów angielskich obawiali się Niemcy wzmocnienia konkurencji angielskiej na rynkach europejskich, a program cel ochronnych nowego gabinetu jeszcze bardziej ograniczy przewóz Niemiec do Wielkiej Brytanji, której bilans handlowy w stosunku do Niemiec był w ostatnich miesiącach bierny. Fala protekcjonizmu celnego, zdaniem niemieckich sfer oficjalnych wywrze niekorzystne następstwa polityczno-gospodarcze na Niemcy w pierwszym rządzie, a na Europę środkową w ogólności.

Londyn, 28. 10. (PAT) Dotychczas ogłoszono 601 rezultatów na ogólną liczbę 615 mandatów. Pozostałych 14 jest bez znaczenia, bo stanowią oni dotychczasowy stan posiadania stronnictw prorządowych i nie ulegną zmianie.

Na podstawie obecnego stanu rzezy konserwatyści posiadają 467 mandatów, liberali z Samuelem i L. George'em oraz ich zwolennikami 45 mandatów, grupa Simona 24, grupa socjal-narodowych Mac Donalda 13 — razem stronnictwa, popierające rząd liczą dotąd 549 mandatów.

Opozycja, złożona z 49 posłów oficjalnych Labour Party i 3 niezależnych socja-

listów, liczy 52 posłów. Większość rządowa wynosi przeto 510 mandatów.

Ogółem Labour Party utraciła 234 mandaty, Konserwatyści zyskali 207 mand.

Porażka Labour Party jest bez precedensu w historii angielskiego parlamentaryzmu. Labour Party będzie miała obecnie mniejszy stan posiadania, niż w początkach swej kariery, gdyż swój stan posiadania z r. 1910 w liczbie 42 mand. podniosła w r.

1918 do 57.

Klęska Labour Party jest również klęską L. George'a, albowiem wybory udowodniły, że L. George nie posiada już żadnego wpływu i jego nawoływania do wyborców liberalnych, aby głosowali na kandydatów Labour Party pozostały głosem wołającego na puszczy.

Wszyscy wyborcy liberalni głosowali w 100% na kandydatów rządowych.

Niemcy obcinają płace robotnicze.

Związki zawodowe chciałyby najpierw obniżki cen.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 29. 10. Dzisiaj zbiera się poraz pierwszy nowoutworzona rada gospodarcza Rzeszy pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy, marszałka Hindenburga, który na otwarciu ma wygłosić do zebranych inauguracyjne przemówienie, nawołujące do okazania zgody i dobrej woli współpracy.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jednym istotnym zadaniem nowoutworzonej rady gospodarczej będzie przeprowadzenie obniżki zarobków w drodze wspólnych uchwał z ciałem przedstawicieli związków zawodowych. Rada gospodarcza ma służyć jako namiastka do zniesienia prawa taryfowego i umów zbiorowych, czego domagali

się wielcy baroni przemysłowi a czego odmówił Brüning. Kanclerz ma nadzieję, że bez zasadniczej zmiany ustawy o przymusowym rozjemstwie w zatargach zarobkowych uda mu się przy pomocy rady rozluźnić do pewnego stopnia stosunki międzyumowne i dostosować poziom zarobków do każdorazowej sytuacji gospodarczej.

Związki zawodowe zapatrują się pesymistycznie na program i zakres pracy rady gospodarczej, a przywódcy związków nie rokują temu ciału dłuższego żywota, i wyrażają powątpiewanie, czy uda się skutecznie obniżyć cen, która była powinna być nieodzownym i poprzedzającym warunkiem obniżenia zarobków.

AR.

Wykrycie tajnej gorzelni

w Przylękach pow. Bydgoszcz.

(n) Urzędnicy kontroli skarbowej bydgoskiego urzędu akcyz i monopolu wykryli w miejscowości Przylęki w pow. bydgoskim tajną gorzelnię w mieszkaniu osadnika Alreda Tonna.

„Obławą” kierował osobiście nadzorca spężysty nowy naczelnik bydgoskiego urzędu p. Marko i jego to, oraz jego dzielnych podwładnych urzędników jest zasługą, iż ukrócono proceder nielegalny narażający skarby państwa na poważne straty a mogący zarazić innych chęcią szkodliwego naśladowictwa.

Na specjalnym podmurowaniu posiadał Tonn wzorowy aparat destylacyjny do pędzenia wódki, który, jak się tłumaczy — nabył „okazyjnie” w Łodzi. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono około 60 litrów fermentu z cukru białego (dojrzały już zacier) i wodę przygotowaną.

Aparat skonfiskowano a sprawę oddano sądowi do rozpatrzenia.

Nadmieniamy, że jest to pierwszy wypadek wykrycia tajnej gorzelni w tutejszym okręgu.

Polska i państwa bałtyckie.

Szwajcarzy sprawiedliwie oceniają rzeczywistość.

Zurych. W numerze 2014 „Neue Züricher Zeitung” ukazał się obszerny artykuł pt. „Polska i państwa bałtyckie”. Autor omawia naprzód stosunki polsko-litewskie, potem polsko-łotewskie, wreszcie polsko-estońskie. Polska popełniła wielki błąd, oświadczając wielokrotnie, niczego bardziej nie pragnie nad uregulowanie stosunków z Litwą, gdyż nasunęło to Litwinom myśl, jakoby nie mogła ona istnieć bez ich przyjaźni. Wyrok Trybunału Haskiego w sprawie uruchomienia linii kolejowej Landawów—Koszedary spowodował tylko niepotrzebne zaostrzenie się stosunków. Niektórzy z pośród kowieńskich polityków oświadczyli wprost, że zbliża się czas, kiedy nastąpi „oswobodzenie” Wilna, Grodna, Suwałk, Białegostoku i Brześćcia nad Bugiem. Tak więc liczba miast, do których Litwa rości pretensje, rośnie z roku na rok. Politycy kowieńscy zdają się zapominać, że odsetek ludności litewskiej w okolicach Wilna jest wprost znikomym, a w Białymstoku i Brześciu n/B nie mieszka ani jeden Litwin. Jeśli powodem, uprawniającym Litwinów do zajęcia wspomnianych miast jest dawna ich przynależność do W. Ks. Litewskiego, to — dla konsekwencji — powinni włączyć do spisu Kijów, Smoleńsk i Mińsk. Nie należy tylko zapominać, że W. Ks. Litewskie było tworem dynastyczno-feudalnego systemu, który z obecnym narodowym państwem litewskim niema nic wspólnego. Te romantyczne litewskie sny o potęgę nie byłyby warte wzmianki, gdyby i w innych państwach zwłaszcza w łotewskim, nie panowała wprost niebezpieczna psychoza: łotewski wiceminister spraw wewnętrznych Ludin i prefekt Rygi Simanowicz przybywają do Kowna i oświadczają tam, że „bratni ło-

tewski naród z największą sympatią obserwuje litewskie próby powiększenia potęgi”.

To już całkiem inna sprawa, zwłaszcza, gdy Łotwa usiłuje zupełnie wyraźnie ograniczyć prawa swej polskiej mniejszości. Autor artykułu był obecny w czasie rozprawy sądowej w dniu 17 bm. w Dyneburgu i twierdzi, że całe oskarżenie było tak malostkowe, że wydawało się pewnym odrzucenie przez sąd żądania ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie rozwiązania Związku Polaków. Odroczenie rozprawy na kilka tygodni było tylko złośliwością, wymierzoną pod adresem łotewskich Polaków, dla których lepszym byłoby nawet natychmiastowe rozwiązanie Związku, umożliwiającego zorganizowanie nowego, któryby uruchomił zamknięte szkoły. To też nie należy się

Witamin, więcej witamin dzieciom!

Czy wiecie matki, że krzywicę, słabość i rozmięczenie kości, ogólny niedorozwój powoduje brak witamin? Czy wiecie o tem, że dla pełnego rozwoju kręgosłupa, należy organizmowi dostarczyć soli wapniowych i fosforowych? Witaminne własności lecznicze tranu są Wam chyba znane. Stosowały go już przeciw Wasze prababki. Niechętnie go jednak przyjmowałyście z powodu niedobrego smaku. Wiedźcie więc, że istnieje lek, który zawiera witaminy, sole wapniowe i fosforowe oraz najczystszy tran, który jest przytem tak smaczny, że dzieci z radością go przyjmują. Jest to Emulsja Tranowa „Erbe”. Jeśli więc dbacie o zdrowie i rozwój swych dzieciątek, nie zwlekajcie ani dnia i zażądajcie w najbliższej aptece lub drogerji Emulsji Tranowej „Erbe”, która jest nie do zastąpienia przez zagranicę, a przytem o połowę od nich tańsza. (22863)

Dwa miesiące więzienia za artykuł — o Brześciu.

Odpowiedzialny redaktor „Gazety Bydgoskiej” Kazimierz Malycha, skazany wyrokiem Sądu Grodzkiego w Toruniu na 3 tygodnie więzienia, ponownie zasiadł na ławie oskarżonych wobec założenia przez prokuratora apelacji. Wnioski obrony o przesłuchanie jako świadków b. więźniów brzeskich — sąd ponownie odrzucił. Oskarżonemu karę podwyższono, uznając go winnym występku z § 181 k. k. (zohydzenie urzędzeń państwowych) i skazując na 2 miesiące więzienia. Oskarżony wyroku nie przyjął.

Co Niemcy piszą o procesie b. więźniów brzeskich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 29. 10. Wszystkie dzienniki niemieckie zajmują się szczegółowo procesem brzeskim w Warszawie i stwierdzają jednoznacznie, że sprawozdania sądowe zostały przez cenzurę w niektórych ustępach skreślone. Podają pozatem Niemcy, iż niedopuszczono zeznania Liebermana, że posiada on dowody, iż zwolennicy Piłsudskiego nosili się z zamiarem proklamowania monarchji w Polsce w r. 1922 — po zabójstwie Narutowicza.

AR.

Król bandytów amerykańskich w kozie.

Chicago. Al Capone skazany na 11 lat więzienia. Prócz tego skazany został na grzywnę w wysokości 50 tys. dolarów.

Marszałek Piłsudski przerwał kurację.

Z Warszawy donoszą o niespodziewanym powrocie marszałka Piłsudskiego z Rumunii.

Marszałek Piłsudski wyjechał z Bukaresztu 29 bm., żegnany na dworcu przez premiera Jorgę i ministrów Ghigę i Stefanescu.

Przeciw kneblowaniu prasy.

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł.) W związku z ciągłymi konfiskatami pism codziennych za podawanie sprawozdań z procesu brzeskiego, wpłynął wczoraj do Sejmu wniosek P. P. S., wzywający rząd do surowego ukarania urzędników, winnych nieuzasadnionych konfiskat.

Zabójca z łowina skazany na dożywotnie więzienie.

Grudziądz, 28. 10. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyła się w Grudziądzu Pierwsza na Pomorzu rozprawa przed sądem doraźnym. Na ławie oskarżonych zasiadł 28-letni rolnik Adam Dalüge, zamieszkały w Brzeźninach, powiatu świeckiego, oskarżony o zabójstwo nauczyciela Senicy. Zabójstwa tego dokonał oskarżony w nocy z dn. 17 na 18 bm. w czasie zabawy w karczmie w Ławinie pod Świeciem, kładąc Senycię wystrzałem z rewolweru w tył głowy trupem na miejscu. Sąd doraźny po całodzienniej rozprawie wydał o godz. 9 wieczorem wyrok, skazujący Dalüge na dożywotnie ciężkie więzienie z pozbawieniem wszystkich praw. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

W Białowieży płoną tartaki państwowe.

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł.) Wczoraj po południu wybuchł pożar w państwowych tartakach w lasach białowiejskich koło Hajnówki. Cała Hajnówka stanęła w płomieniach. Do godziny 8 wieczorem spłonęło 1000 metrów drzewa oraz szereg budynków mieszkalnych. Pożar trwa.

Ojciec św. płakał

nad niedolą ludzkości.

Rzym, 29. 10. (Tel. wł.) We wtorek ub. odbyła się zapowiedziana w ostatniej encyklice papieskiej msza św. na intencję ludzkości, przechodzącej straszne przesilenie i niedole. Olbrzymia bazylika św. Piotra wypełniła się tłumami wiernych. Przy ołtarzu głównym zgromadził się cały korpus dyplomatyczny, akredytowany przy stolicy apostolskiej. Brak było jedynie przedstawiciela Hiszpanji.

Punktualnie o godz. 9,45 wniesiono Ojca św. w uroczystościowym stroju przed ołtarz. Stojący blisko tronu pa-

dziwić ostrym wystąpieniem prasy polskiej.

Proces w Dyneburgu wywołał wielką radość na Litwie. Jedno z pism tamtejszych objaśnia nawet, że lotwscy Polacy, to są właściwie spolonizowani Litwini, to też rząd łotewski postąpiłby najwłaściwiej, zamknawszy wszystkie polskie szkoły, a otworzywszy na ich miejsce litewskie (!)

Rząd polski unika wszystkiego, co mogłoby zostać uznane za mieszanie się w wewnętrzne sprawy Łotwy, nie może jednak poradzić na to, że opinia Polaków zwraca się przeciw niej, co zagraża wprowadzeniem rozdzwieńków w dotychczasowe przyjazne stosunki.

Tylko przyjaźń polsko-estońska trwa niezachwianie, co tłumaczy się prostolinijnością i wyrobieniem politycznym Estończyków.

pieskiego zauważyli, że Ojciec św. długie i żarliwe modły na intencję cierpiącej ludzkości odprawił, gorzko płacząc.

Kiedy się odwrócił do wiernych, by im pobłogosławić, lzy spływały jeszcze po Jego bladej i skupionej twarzy. Na wiernych lzy głowy Kościoła katolickiego zrobiły wstrząsające wrażenie. Po skończeniu mszy św. garneśli się do Ojca św. wierni, aby go wśród owacji zapewnić, że podzielają jego smutek i że uczynią wszystko, co w ich mocy, aby niedolę cierpiących współbraci załagodzić.

b.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Śmiertelny wypadek na ćwiczeniach przysposobienia wojskowego.

Miasteczko. Podczas ćwiczeń Kolejowego Przysp. Wojsk. w Miasteczku wydarzył się śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł urzędnik kolej. s. p. Walenty Stawicki z Miasteczka. Śmierć spowodował pewien pracownik kolejowy, który manipulując nieostrożnie bronią spowodował wystrzał, który ugodził o metr oddalonego s. p. Stawickiego w prawy bok tak nieszczęśliwie, iż musiano go odwieźć do szpitala w Bydgoszczy, gdzie po kilku dniach cierpienia zmarł. S. p. Zmarły liczył lat 39 i osierocił żonę i dziecko. Niech wypadek ten będzie przestrożą przy obchodzeniu się z bronią, a przede wszystkim dla tych, którzy broń oddają w ręce nieumiejętnych i na tyle nie doświadczonych ludzi.

Tragiczne samobójstwo chłopca.

Poznań. We wtorek 27 bm. zawieszano pogotowie lekarskie do zakładu krawieckiego p. Walentego Olejniczaka (Dąbrowskiego 10). Przybyli niezwłocznie lekarz dyżurny zastał w mieszkaniu zimną już zwłokę 17-letniego syna pp. Olejniczaków Wiktora. Chłopiec, jak stwierdził ojciec, powiesił się w komórze.

Zbudziwszy się ze snu, zauważył ojciec, że łóżko syna jest próżne. W poszukiwaniu nieobecnego poszedł ojciec do komórki, gdzie ku swemu przerażeniu zastał już tylko zimną zwłokę wisielca. Powody samobójstwa chłopca nie są znane.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyła komisja sądowno-lekarska.

Halperin z PE-PE-GE wypuszczony za kaucją.

Grudziądz. Sprzeciw wniesiony przez adwokata p. mec. Marszałika w sprawie zwolnienia z aresztu śledczego dyrektora Pe-Pe-Ge p. Fajtla Halperina został w dniu wczorajszym uwzględniony i p. Halperin po złożeniu kaucji w kwocie 50.000 zł został wypuszczony na wolność. Zasadniczy jednak środek zapobiegawczy aresztu nie został uchylony; został on tylko przez złożenie kaucji zawieszony.

Pozostali dwaj dyrektorowie Pe-Pe-Ge a to p. Samuel Halperin i p. Beolus zostali nadal zatrzymani w więzieniu.

Fordon.

Akademja ku czci Chrystusa Króla odbyła się bardzo uroczysto. Na program składały się: słowo wstępne ks. proboszcza, śpiewy, deklamacja i referat p. kierownika szkoły. Piękną uroczystość zakończono wspólnym śpiewem „My chcemy Boga”.

Zebrań Tow. Kup.-Przemysłowego odbędzie się we wtorek 3. XI. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Piotki.

Koronowo.

Osobiste. P. Augustyn Brauer, mistrz piekarski obchodził wraz z swą małżonką 25-lecie pożycia małżeńskiego. Państwo Brauerowie należą do najstarszych obywateli miasta i zdolali sobie pozyskać ogólny szacunek współobywateli. Jubilatowi „Szczęść Boże!”

Z Tow. Powstańców i Wojaków. Ub. niedzieli odbyło się plenarne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, które zajął wiceprezes p. dyr. Baier. Komendant p. Klajbor złożył sprawozdanie ze strzelania konkursowego. Zwa dyskusja wywiązała się nad proponowaną przez komendanta zabawą na zakończenie strzelania, której jednakże towarzystwo postanowiło nie urządzać, wobec czego p. Klajbor postanowił urządzić małą wieczornicę 8. 11. rb. na swą odpowiedzialność. W wolnych głosach poruszone sprawę stosunku towarzystwa do „Strzelca”, przyczem wiceprezes p. dyr. Baier wyjaśnił, iż członkowie Tow. Powstańców i Wojaków nie mogą należeć równocześnie do „Strzelca”.

Kronika policyjna. Do składu piekarskiego p. W. Małkowskiego włamali się nieznani sprawcy i skradli towar jak: czekolady, cukry, ciastka itp. na łączną wartość około 500 zł.

Nakło.

Walne zebranie cukrowni Nakło. Odbyło się 50-te jubileuszowe walne zebranie akcjonariuszy cukrowni. Prezes rady nadzorczej p. Chłapowski podkreślił 50-lecie istnienia tej instytucji. Ze względów oszczędnościowych nie urządzono uroczystości w szerszym zakresie. Szczegółowe sprawozdanie złożył p. dyr. Jankowski. Akcjonariusze uchwalili absolutorium

dla zarządu i rady nadzorczej. Ze względu na obecny kryzys gospodarczy zredukowano dobrowolnie remuneracje dla zarządu i rady nadzorczej. Skład zarządu i rady nadzorczej pozostał niezmienny.

Do Komitetu pomocy dla bezrobotnych miasta Nakła dokooptowano wicedyrektora cukrowni p. inż. Wiszniowskiego, tudzież pracownika tejże cukrowni p. Antczaka. Na zebraniu komitetu zadeklarowali wymienieni panowie w imieniu wszystkich pracowników umysłowych i fizycznych dobrowolnie opodatkowanie się na rzecz bezrobotnych w wysokości 1% od poborów wzgl. zarobków miesięcznych.

Na walnym zebraniu Stowarzyszenia Plantatorów Buraków Cukrowych omawiano szczegółowo sytuację cukrowniczą ze specjalnym uwzględnieniem naszych lokalnych warunków.

Referował prezes p. Dzwonkowski. W czasie ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Radziński, Szczęśniak, Zaborska i inni. Z wyniku obrad należy wnioskować, że tegoroczne plony buraków nie dorównują zeszłorocznym.

Z cukrowni. Przed kilku dniami pisaliśmy o nadzwyczajnych redukcjach w cukrowni Nakło. Obecnie znów dowiadujemy się, że przyjęto na czas kampanii ludzi, pobierających emeryturę ze skarbu państwa, a nawet jednego byłego właściciela majątności pod Mrocza. Czyż nie było innych bezrobotnych pracowników umysłowych? Z dniem 1 października zwolniono z pracy p. Herza, przyznając mu 350 zł emerytury, a Polaka p. J. Głowacza po 40-letniej pracy zwalnia się bez emerytury, ponieważ rzekomo jest niezdolny do pracy, a obecnie łaskawie ofiaruje mu się posadę stróża.

Samosąd pijanego dziedzica.

Trzemeszno. W poniedziałek 26 bm. była wieś Kozłówek pod Trzemesznem widownią krwawej tragedii, której epilog rozegrał się przed trybunałem karnym, jeśli nie przed sądem doraźnym.

Z miasta do swego folwarku wrócił w podchmielonym stanie por. rez. Henryk Korytyński, jegomość znany w Trzemesznie i okolicy z ekscesów, których dość często dopuszczał się pod wpływem alkoholu. Zabłądziwszy do stodoły, zaczął p. K. w niedwuznacznych zamiarach, pracującą tam robotnicę Wiewiorównę. W obronie napadniętej stanął natychmiast brat Karol W., który uderzył prześladowcę swej siostry widłami w głowę. W odpowiedzi na to do-

był p. K. browninga i zaczął strzelać do uciekającego Wiewióra. Ofiara siostry upadł niebawem na ziemię, zraniony bardzo niebezpiecznie w okolicę kręgosłupa. Nie zadowolając się krwawą zemstą, pobiegł p. K. do domu po fuzję i rzucił się z nią w ręku do mieszkań komorników, którym wylamał wszystkie okna oraz drzwi. Napastnika rozbrojono jednak. Fuzję oraz browning odebrał mu z narażeniem własnego życia ojciec rannego Karola W., którego w bardzo ciężkim stanie odstawiono do szpitala. Sprawcę krwawego samosądu osadziła policja trzemeszeńska w areszcie.

Istnieje możliwość, że p. Korytyński stanie przed sądem doraźnym.

DĄBROWA CHELMINSKA. Jarmark. Dnia 3 listopada br. odbędzie się jarmark na bydło, konie i świnię w Dąbrowie Chełmińskiej.

Białośliwie.

Walne zebranie zjednoczonego rzemiosła zajął prezes p. Bruski, poczem wybrano marszałkiem p. Maślankiewicza, a protokół prowadził p. Feliks Cyprych. Zarządowi udzielono pokwitowania. Delegat rady powiatowej p. Kuczma z Nakła wygłosił obszerny referat o stanie organizacyjnym i położeniu rzemiosła. W skład nowego zarządu na rok 1931-32 weszli pp. Leon Maślankiewicz - prezes, Stefan Orczykowski - wiceprezes, Feliks Cyprych - sekretarz, Aleksy Lupa - zast. sekretarza, Ludwik Mamoń - skarbnik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Pawła Gnata, Franciszka Bruskiego i Alojzego Kalasa.

Hojna ofiara. Kółko Rolnicze Pobórka Wielka - Białośliwie ofiarowało czysty zysk w sumie 150 zł z urzędowego wieniecowego na potrzeby miejscowego kościoła parafialnego.

Trzemeszno.

Z posiedzenia rady miejskiej. Na jednym z ostatnich posiedzeń rady miejskiej wybrano do komisji biegłych do badania zwierząt pp. Bartza z Bystrzycy, Kądzielę z Wymysłowa, Kubskiego z Winnicy oraz Granowicza z Trzemeszna. Do komisji cennikowej wszedł w miejsce p. Dekerta naczelnik poczty p. Kazimierz Górski. Do ułożenia wspólnie z magistratem preliminarza budżetowego wyznaczyła rada miejska swych członków w osobach pp.: L. Thomasa, Lawrenza i Stepczyńskiego. Pozatem ustalono wysokość kapitału zakładowego dla poszczególnych przedsiębiorstw miejskich: dla elektrowni 422.292,60 zł, dla wodociągów 244.274,16 zł, dla rzeźni 90.218,62 zł. Dalej zwolniono miejscowych ogrodników od opłaty za postój na targu jak również znizowano opłatę od wozów, przybywających na targ z ziemniakami i to od wozu 2-konnego na 70 gr, od 1-konnego na 40 gr.

Pomorze protestuje

przeciwko wystąpieniom sen. Boraha.

Pomorza bronić będziemy do ostatniej kropli krwi.

Toruń. Dnia 27 bm. odbyło się w sali „Dworu Artusa” zebranie przedstawicieli wszystkich towarzystw i organizacji kulturalnych, społecznych, zawodowych i gospodarczych, reprezentujących opinię całego Pomorza, protestujące przeciwko wystąpieniom senatora Boraha.

Zebranie zajął starosta krajowy p. Łącki przemówieniem, w którym podkreślił, że musimy odpowiedzieć w imieniu woli mieszkańców Pomorza, iż nie ma siły, która mogłaby się nie liczyć z narodem 30-miljonowym. Głos nasz nie jest głosem obrony, ale głosem ostrzegawczym.

Ostrzegamy opinię świata — mówił p. starosta — że bez nas nie może być poruszana kwestja Pomorza, z nami zaś może być rozstrzygnięta chyba tylko pod Płowcami lub pod Grunwaldem.

Dyrektor Z. O. K. Z. p. Olech omówił dalej w swoim referacie wpływy propagandy i pieśni niemieckich. Wystąpienie sen. Boraha przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, wywołuje tem większe zdziwienie, że przedstawiciel narodu amerykańskiego, o którego wolność walczyli nasi rodacy, jest tak niewdzięczny i stara się zniszczyć dzieło pokoju Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych. Przemówienie swoje p. dyr. Olech zakończył: Odpowiedzią naszą jest tylko jedno słowo: wojna!

Następnie wizytator p. Kozanecki odczytał rezolucję, podpisaną przez wszystkie organizacje.

Rezolucja brzmi:

„My przedstawiciele wszystkich towarzystw i organizacji społecznych, kulturalnych, zawodowych i gospodarczych, reprezentujących opinię całej ludności Pomorza, zebrani w Toruniu w „Dworze Artusa” dnia 27 października 1931 r., wyrażamy stanowczy protest przeciw niesłychanemu wystąpieniu senatora Boraha, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych amerykańskiego senatu, popierającego zaborcze zakusy Niemiec na Pomorze.

Ubolewamy, że w ten sposób została próba znieszczenia tradycyjnych węzłów sympatii, łączących naród polski z narodem amerykańskim, przypieczetowanych krwią naszych bohaterów Pułaskiego i Kościuszki.

Ubolewamy, że wystąpieniem swem senator Borah próbuje sprowadzić naród amerykański z drogi postępowania historycznego, jako narodu, który zawsze stał na straży wolności ludów i sprawiedliwości dziejowej, który przez usta jednego z najlepszych swych synów prezydenta W. Wilsona w imię tej sprawiedliwości uznał ziemię pomorską za integralną część Rzeczypospolitej Polskiej.

Z oburzeniem odpiaramy ten zamach na odwieczne prawa nasze do tej ziemi rdzennie polskiej, zamieszkałej w 96 procent przez ludność polską, w obronie której pokolenia krew swą przelewały i udrukę niewoli z bohaterstwem i zaparciem siebie przez półtora wieku znosiły i przetrwały.

Nie zgodzimy się nigdy, by o tę naszą ziemię niecne targi prowadzono, by dusze nasze sprzedawano wrogom naszym.

WIELEŃ nad Notecią. Jarmark. W środę, 4 listopada br. odbędzie się w mieście Wieleniu nad Notecią jarmark kramny oraz na konie, bydło, produkty rolnicze, drób i t. p.

Mrocza.

Jarmark kramny, na konie i bydło odbędzie się w Mroczy we wtorek, 3 listopada br.

Z życia pszczelarzy. W niedzielę, 1 listopada o godz. 12.30 odbędzie się w sali p. W. Pajzderskiego miesięczne zebranie Tow. Pszczelarzy na Mrocze i okolicę. Z powodu przybycia prezesa p. Józefa Balcera i powzięcia ważnych uchwał prosi się członków i sympatyków o liczny udział.

Panigródz.

Zebranie S. M. P. „Jutrzenka” odbędzie się w niedzielę po sumie w Domu Katolickim.

Zebranie parafialnego komitetu dla bezrobotnych odbyło się pod przewodnictwem ks. dziekana Filipiaka. Na porządku dziennym znalazła się sprawa deklaracji ofiar i ich rozdział. Ze względu na trwające jeszcze roboty w polu postanowiono zapomogi udzielać dopiero z dniem 1 grudnia. **Wyszło na jaw, że niejedni gospodarze, zwłaszcza w Panigródku Nowym, chrześcijańskiej akcji pomocy zbyt mało przynoszą rozumu i serca. Nie zapomnimy ich!**

Echa krwawych rozruchów w Chełmnie.

Sprawy zasądzeni zostali na więzienie. Toruń. Dnia 27. bm. sąd okręgowy w Toruniu ogłosił wyrok, skazujący uczestników krwawych rozruchów w Chełmnie na więzienie.

I tak skazani zostali: Szydel Stanisław na 4 miesiące więzienia, Lewandowski Aleksander, Zakrzewski Leonard, Arczyński Antoni, Szylikowski i Wylangowski na 3 miesiące więzienia. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy.

Zakrzewskiemu i Arczyńskiemu sąd zawiesił karę na przeciąg 2 lat. Pozostałych oskarżonych uwolniono.

W sporze o majątek usiłował zastrzelić sąsiada.

Lubawa. Dnia 25 bm. na drodze Gryżliny—Studa, powiat lubawski, Frackowiak Józef z Wony usiłował dokonać zabójstwa na 19-letnim Leonie Kukle z Gryżlin. Na szczęście strzał nie był śmiertelny. Kula zraniła lekko głowę. Dochodzenia wykazały, iż usiłowane zabójstwo dokonane zostało na tle zatargu majątkowego pomiędzy Nowickim a Kuklą, w którym Frackowiak występuje w roli głównego świadka i doradcy Nowickiego. Frackowiaka aresztowano i odstawiono do sądu grodzkiego w Nowemmieście.



GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 31. bm. nocny dyżur pełnia apteki „Pod Orłem” przy ul. 3 Maja i „Pod Gryfem” przy ul. Lipowej.

Kradzieże: Kowalski Bernard, zam. przy ul. Mickiewicza 25, zameldował kradzież 45 zł gotówki i 5 butelek wódki, Marks August, zam. przy ul. Lipowej 15, zameldował kradzież gotówki 50 zł. Plewówna Herta i Gryczewska Aleksandra, zam. w koszarach Czarnieckiego zostały przytrzymane na gorącym uczynku kradzieży z piwnicy na wojskowym lotnisku.

Osobiste. W kościele farnym odbył się ślub członkini chóru kościelnego przy Farze p. Marji Szczepańskiej z p. Ziółkowskim. Aktu ślubnego dokonał przez chóru ks. Muzalewski. Crór kościelny odśpiewał „Veni creator” pod batutą dyrygenta p. organisty Blocha. Młodej parze szczęść Boże.

Zebrań Koła Drobno Kupiectwa. odbędzie się w czwartek, 29. bm. o godz. 20 w lokalu „Piwiarnia Okocimska” w Grudziądzu, ul. Wybickiego 29.

Obrady rzemieślników samodzielnych.

W ub. poniedziałek odbyło się w sali hotelu „Pod Złotym Lwem” zebranie Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych, na które przybyli prezydent Izby Rzemieślniczej p. Jakubowski, wiceprezydent p. Mollin, poseł p. Mazur, redaktor „Rzemieślnika” p. Cieszyński, przedstawiciele prasy oraz liczni członkowie.

Zebrań zagaił prezes Towarzystwa p. Nagowski, poczem p. Cieszyński wygłosił obszerny referat p. t. „Walka z bezrobociem a kwestja uczniowska w rzemiośle”.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos p. poseł Mazur, przemawiali także pp. Józefowicz, prezydent Jakubowski, Kopernik, Czapczyk, Mollin, Paluszkiwicz i Bendig.

W rezultacie obrad uchwalono następującą rezolucję:

Samodzielni rzemieślnicy w Grudziądzu na zebraniu, które odbyło się dnia 26 października 1931 r. stwierdzają:

1. Kwestja uczniowska uregulowana po myśli art. 148 ustawy przemysłowej przez rozporządzenie Pana Wojewody ustalające stosunek liczebny uczniów rzemieślniczych do zatrudnionych czeladników w warsztatach rzemieślniczych, odpowiada panującym warunkom w rzemiośle. O ile jednak zachodzić będą wypadki nadmiernego kształcenia uczniów, to należy wszelkimi sposobami dążyć do ukarania winnych, a tem samem do respektowania przepisów.

2. Panujące w rzemiośle bezrobocie wśród czeladników, spotęgowane jest ustawami o charakterze podatkowym i ubezpieczeniowym. Pracodawca, który dla wykonania pilnych lub większych prac chętnieby zatrudniał większą ilość czeladników przejściowo, musi z uwagi na wspomniane ustawy z wykonania tych prac zrezygnować, gdyż obciążenia dla czasowo zatrudnionego czeladnika są tak dotkliwe, że nietylko stawiają ewtl. zarobek z tytułu wykonanej pracy pod znakiem zapytania ale odwrotnie, są nawet powodem nieuzasadnionych obciążeń dla rzemieślnika. O ile zatem ilość bezrobotnych czeladników ma się zmniejszyć, to domagamy się załagodzenia przepisów w przedmiocie obciążeń socjalnych i podatkowych.

3. Dla załagodzenia lub ewent. zupełnego zlikwidowania bezrobocia wśród czeladników rzemiośle domaga się, aby wszelkie prace wchodzące w zakres rzemiośla na rachunek władz instytucji lub samorządów, były kierowa-

ne do rzemioła nie zaś wykonywane w własnym zakresie lub skierowane do osób uprawiających rzemioło nielegalnie. Obecna praktyka bowiem spowoduje rozdrobnienie ilości pracy ze szkodą dla ogółu społeczeństwa.

4. Dla powiększenia ilości pracy, a tem samem aby dać możność zatrudnić bezrobotnych czeladników, domagamy się ograniczenia zakresu działania warsztatów rzemieślniczych przy niektórych instytucjach państwowych do istotnych potrzeb.

Nocny dyżur ma do dnia 29 bm. apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUNSKIEGO.

W czwartek, 29 i w piątek, 30 bm. o godzinie 20 „Ulica”.

W pełnym toku próby nastrojowego widowiska ludowego, przygotowanego z okazji nadchodzącego święta umarłych — „Pochodu duchów” Ernesta Raupacha. Premiera odbędzie się w najbliższą sobotę, t. j. dnia 31 bm. o godzinie 20.

Rada miejska miasta Torunia protestuje przeciw enuncjacji sen. Boraha. Rada miejska m. Torunia uchwała na posiedzeniu, które odbyło się dnia 27 bm., protest przeciwko enuncjacji senatora Boraha. Protest ten brzmi: „Rada miejska stolicy Pomorza — miasta Torunia jak najkategoryczniej protestuje przeciw nierozważnym i szkodliwym dla pokoju światowego enuncjacji sen. Boraha w sprawie zachodnich granic Rzeczypospolitej Polskiej, stwierdzając, że społeczeństwo Pomorza i cały naród polski nie uznaje żadnej dyskusji w sprawach granic Rzeczypospolitej, które w każdym wypadku potrafi skutecznie obronić.”

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 18 do 24 października br. urodziło się 18 chłopców i 20 dziewcząt, razem 38 dzieci. Zmarło 6 mężczyzn, 6 kobiet, 5 dzieci, razem 17 osób. Ślubów zawarto 10.

Z nad Wisły. Przy nadbrzeżu ładowano żółty cukier dla rafinerji gdańskiej na berlinkę żelazną p. Brunona Schulza z Torunia. Z powodu niedopatrzeń przy ładowaniu nagle dno berlinki zostało uszkodzone przez pęknięcie lub zgłębienie pomiędzy blokami. Woda, dostawczy się do wnętrza, zalała zupełnie dwa pokłady miechów i berlinka zaczęła tonąć. Natychmiast wypożyczono wszelkie pompy ze znajdujących się przy brzegu berlinek i wodę pompowano przez kilka godzin. Przyholowano także inną próżną berlinkę i nie zamoczony cukier przeładowano, ratując przez to cały ładunek od zupełnego zniszczenia. Szkodę wynikłą pokryje ubezpieczenie. Berlinka nie nadeje się do dalszego transportu i musi być remontowana.

Stątek osiadł na mielnie. Parostatek „Spół-

Wspaniała przebieg święta Chrystusa - Króla w Chojnicach.

Udział ks. biskupa chełmińskiego. — Piękna ceremonia poświęcenia dzwonu. — Poświęcenie pomnika Chrystusa - Króla.

Chojnice, 25 października.

Niedzielną uroczystość święta Chrystusa-Króla w parafji naszej miała przebieg wspaniały. Uroczystość zaszczylił swą obecnością J. E. ks. biskup dr. Okoniewski. Sama uroczystość rozpoczęła się po południu. O godzinie 3-ciej wszystkie ulice wokół fary zaległy tysięcznymi rzęsami wiernych, oczekujących przyjazdu ks. biskupa, który zjechał przed bramę fary, gdzie został przywitany przez duchowieństwo z ks. kanonikiem Makowskim na czele, przez starostę p. dr. Zaleskiego, burmistrza miasta Chojnic p. dr. Sobierajczyka i innych licznych przedstawicieli władz i urzędów. Po udzielonym błogosławieństwie udał się Dostojny Gość na dziedziniec kościelny, gdzie dokonał poświęcenia dzwonu ofiarowanego przez właściciela fabryki i radcę miejskiego p. A. Kaźmierskiego z Chojnic. Stamtąd ruszył pochód na plac Królowej Jadwigi do pomnika Chrystusa - Króla. Przed pomnikiem przemówił do zebranych w pięknych i wzruszających słowach ks. biskup, poczem dokonał poświęcenia pomnika. Na tem zakończyła się ta piękna i wspaniała uroczystość, która uczestnikom na zawsze pozostanie w pamięci.

Dzwon ofiarował, w miejsce zabranego na wojnę światową, radca miejski p. A. Kaźmierski. Na dzwonię uwidocz-

niony jest napis „Najśw. Marji Pannie, Bogarodzicy, Królowej Polski”. Poza tem napisane jest nazwisko obecnego Papieża, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, biskupa chełmińskiego i proboszcza chojnickiego.

Pomnik wykonany został przez artystę rzeźbiarza p. Durka z Torunia. Postawiony jest na cokole, gdzie dawniej wznosiła się figura b. cesarza Wilhelma. Przedstawia się wspaniale. Pomnik jest dziełem ofiarnego patriotyzmu, bowiem koszta pomnika pokryje parafja.

KRYNIA

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego” w K c y n i prowadzi p.

Walenty Kitkowski
ulica Poznańska 35.

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” przy odbiorze z agentury wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Toruń.

wisła”, holując 2 berlinki ze zbożem z Włocławka, najechał w pobliżu Złotorji (pow. toruński) na mielnię, wobec czego nastąpiła przeszkoda w dalszym holowaniu do Gdańska. Prawdopodobnie udzielona pomoc przez inny statek wyratuje „Spółwisię” z przykryj sytuacji i uda się w dalszą drogę.

Pociąg obrzucony kamieniami. Turjan Paweł, konduktor drużyny warszawskiej, doniósł na posterunku kolejowym policji państwowej w Toruniu, że dnia 26 bm. nieznanymi osobnikami rzućł kamieniem w siebie wagonu III klasy, przyczem ją stłukł. Odłamki szkła raniły w twarz jednego z pasażerów.

Pierwsza rozprawa sądu doraźnego w Toruniu. Dnia 2 listopada rozpatrywana będzie w Toruniu pierwsza sprawa przez wydział doraźny sądu okręgowego. Na ławie oskarżonych zasiadają: Klamrzyński i Schülle, oskarżeni o napady rabunkowe z bronią w rękę i morderstwa.

Z posiedzenia rady miejskiej. Na wstępie posiedzenia rady miejskiej miasta Torunia, zwołanego na dzień 27 bm. w celu uzupełnienia budżetu rzeźni miejskiej na r. 1931-32, uchwalono na wniosek radnego Schaba rezolucję protestacyjną przeciwko wystąpieniu senatora Boraha. Następnie p. prezydent dokonał zaprzysiężenia nowego członka rady p. Łabudzińskiego, który wstąpił na miejsce p. inż. Kółka. Wnioski magistratu, dotyczące uzupełnienia budżetu rzeźni miejskiej na rok budżetowy 1931-32 w związku z rozbudową rzeźni, przedłożone przez referenta radnego p. Antczaka uchwalono. W zamian za rozszerzenie ubikacji, zajętych przez firmę Poels, eksportującą

CZESZEWO. Kółko Rolnicze przy pracy. Odbyło się zebranie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Czajkowskiego. Nad referatem o kryzysie rolniczym wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Stachowiak, Zmudziński, Dahlke i inni.

Starogard.

Z przedstawienia III-go Zakonu. III-ci Zakon urządził wieczorek, podczas którego odegrano sztukę p. t. „Św. Zyta”. Dochód z przedstawienia przeznaczono na przyodziewek dla ubogich dzieci.

Starogardzki Klub Sportowy znowu zwyciężył drużynę reprezentacyjną floty wojennej w Gdyni w stosunku 5:1 (1:1).

Z walnego zebrania Koła Stow. Urzędników Państw. Monopoli Spirytusowego. Urzędnicy monopolu spirytusowego urządzili walne zebranie, któremu przewodniczył p. Grędkiewicz z Grudziądza. Po ustąpieniu dotychczasowego zarządu przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli pp.: Wołodkiewicz - prezes, Grędkiewicz - zastępca, Zachara - sekretarz, Wolański - skarbnik, Nowacka - bibliotekarka. Do sądu koleżeńkiego weszli pp. Szczęsny, Kubiak, Kordos. Do komisji rewizyjnej wy-

brano pp. Kruszewskiego, Zimnego i Napieralskiego.

Linja autobusowa pomiędzy Toruniem a Podgórzem zostanie uruchomiona. W związku z odebraniem koncesji autobusowej p. Lewandowskiemu, magistrat m. Podgórz uchwalił na posiedzeniu rady miejskiej uruchomić linię autobusową pomiędzy Toruniem a Podgórzem. W tym celu wybrano komisję, która ma zakupić autobus. Do komisji weszli pp.: Rosa, Głogowski i Wierzychowski.

Zderzenie samochodów. Dnia 26 bm. na ul. św. Ducha w Toruniu zderzył się samochód Abrahamsona Maksymiljana z Bydgoszczy ze samochodem osobowym P. Z. 48745. Wskutek zderzenia samochód Abrahamsona został uszkodzony.

Wynalazek toruńczyka. Podczas pokazu racjonalnego sadzenia drzew owocowych oraz wykładu o tępieniu szkodników drzew, który odbył się dnia 25. bm. w ogrodzie p. Sadeckiego Lamberta w Toruniu, p. Sadecki zdemontował własnej konstrukcji nowy i ulepszony rozpylacz, służący do tępienia owadów. Rozpylacz ten ma te właściwości, iż przy pomocy ciśnienia powietrza rozpyla ciecz (truciznę) nie w linii poziomej, lecz pionowej. Jest to dla ogrodników bardzo ważne, gdyż tym sposobem rozpylona trucizna przedostaje się pod spód liści i w miejsca, przy użyciu zwykłych rozpylaczy niedostępne. Rozpylacz ten był podziwiany przez zebranych i okazał się bardzo praktyczny. P. Sadecki L. zamierza go opatentować.

Chodzież.

Osobiste. Ks. prob. Smoliński pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Wojciechem Podolskim, kupcem z Margonina a p. Edmundą Dahlkówną z Morzewa. Nowożeńcom „Szczęść Boże!”

Akademia ku czci Chrystusa - Króla odbyła się staraniem parafjalnej Akcji Katolickiej. Akademię zagaił prezes parafjalnej Akcji Katolickiej p. aptekarz Maniewski dłuższym przemówieniem, poczem chór kościelny odśpiewał pieśń. Następnie uczennica szkoły powszechnej Radtkówna deklamowała wiersz pt. „Chrystus Król”. P. W. Gapiński, prezes par. Ligi Katolickiej, wygłosił bardzo pięknie opracowany referat pt. „Badacze pisma św. i inni sekciarze”. Następnie mówca omawiał znaczenie małżeństwa katolickiego oraz niebezpieczeństwo, zagrażające dziś rodzinie chrześcijańskiej ze strony różnych wróg kościoła katolickiego. Na zakończenie zabrał głos ks. proboszcz Kurpisz i wyjaśniwszy zebrany słuchaczom znaczenie Akcji Katolickiej, wniósł trzykrotny okrzyk na cześć Ojca św. Piusa XI.

Pożary na Pomorzu.

Podpaliła skład, by pobrać ubezpieczenie.

Dnia 26 bm. powstał pożar w sklepie obuwia Góreckiej Anny w Nowemmieście pow. lubawski. Ogień zauważył patrolujący policjant, który zdołał go ugasić. Szkoła wynosi około 1.000 zł. Towar znajdujący się w składzie miał wartość około 6.500 zł, ubezpieczony zaś był w Tow. Ubezpiecz. „Vesta” w Poznaniu na sumę 18.000 zł. Ponieważ poszlaki wskazują na to, iż zachodzi zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego, przytrzymano właścicielkę skle-

pu Górecką i odstawiono ją do sądu grodzkiego w Nowemmieście.

Dnia 23 bm. powstał pożar w zabudowaniu rolnika Anzla Alojzego w Tereszewie, pow. lubawski, który zniszczył dom mieszkalny i różne sprzęty domowe, wyrządzając szkodę na sumę około 5.000 zł. Spalony obiekt był ubezpieczony na sumę 5.000 zł. Przeprowadzone dochodzenia wskazują, iż ogień powstał wskutek wadliwości komina.



W pierwszych 10-ciu latach

winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego

MYDŁA
DLA DZIECI **NIVEA**

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.

Cena: Zł. 1.20



Starannie wypielęgnowane ręce

mimo stałej pracy domowej i mimo nieustannego mycia w ciepłej i zimnej wodzie

daje tylko **KREM NIVEA**

Co wieczór a również podczas dnia należy nacierać twarz i ręce kremem Nivea zupełnie według upodobania. Bez pozostawienia połysku wnika krem Nivea całkowicie w skórę, nadając jej aksamitną miękkość, świeży i zdrowy wygląd, jaki podziwiamy u młodzieży.

Krem Nivea po Zł. o.40 do 2.60
Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

22396

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 29 października 1931 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Narcyzego, Euzebj.
Jutro: † Alfonsa Rodr., Eutropji.
Wschód słońca: godz. 6,53.
Zachód słońca: godz. 16,34.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 26 bm. do niedzieli 1 listopada (włącznie) dyżur pełnia:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka Pod Złotym Orłem, St. Rynek.

MUZEUUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, kolekcja obrazów malarstwa s. p. Leokadii Lempickiej.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 256, od godz. 9—19 wydaje zniżki kolejowe, — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

TEATR MIEJSKI. W czwartek monumentalny dramat J. Słowackiego „Horsztyński” w świetnym wykonaniu całego zespołu z dyr. Stomą w tytułowej roli. Będzie to ostatnie przedstawienie wieczorne. Zniżki i kredytówki ważne.

W sobotę premiera operetki Franciszka Lehara „Biały mazur”, grywanej z niebywałym sukcesem na wszystkich scenach.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim. W niedzielę o godz. 4-ej po cennach od 40 gr do 3,50 zł wspaniałe dzieło Juliusza Słowackiego „Horsztyński”.

Mele Grabowska i Zygmunt Malinowski w Teatrze Miejskim. Dyrekcji Teatru udało się pozyskać świetną śpiewaczkę Mele Grabowską i znanego tenora Zygmunta Malinowskiego, z którymi podpisano umowy.

Teatr rewji „UŚMIECH BYDGOSZCZY” gra dziś poraz drugi świetną rewję p. t. „Ghandi w Bydgoszczy” z udziałem Ghandiego i jego kozy. Rewja ta na wczorajszej premierze doznała entuzjastycznego przyjęcia. Codziennie jedno przedstawienie o godz. 8,15. — Bilety w księgarni N. Gieryna.

TEATR POPULARNY (Komitetu Bezrob. Prac. Umysł.). Dziś, w czwartek dn. 29 bm. w sali „Pod Lwem” o godz. 8-ej wieczorem arcywesoła komedia w 3 aktach „Raj bolszewicki”, która na premierze była przez publiczność rześliście oklaskiwana. W piątek 30 bm. poraz ostatni „Ordynans w załotach” z J. Bogdanowicz i M. Kordana na czele. Ceny miejsc od 30 gr do 1,— zł.

W przygotowaniu ku uczczeniu bohaterów, poległych w wojnie światowej, dramat p. t. „Orlątko z roku 1914—16”.

Na marginesie.

Piszą nam z Łodzi:

Od 15 października poczta podwyższyła opłatę od każdej przesyłki o 5 groszy, które są przeznaczone na fundusz bezrobocia. Zdaje mi się, że ogół społeczeństwa nie orientuje się w doniosłości i w rezultatach takiego podatku.

Bo proszę tylko zważyć:

Pocztowa statystyka łódzka wykazuje miesięczny obrót zwyczajnych przesyłek pocztowych przeciętnie w ilości 36 milionów sztuk. Należy przyjąć, że połowa przypada na listy do Łodzi nadchodzące. Łódź sama wysyła zatem 18 milionów sztuk. Z tego — biorąc bardzo wysoko — 3 miliony przypada na gazety, druki itd., które nie są obciążone tym podatkiem. Pozostaje 15 miljo-

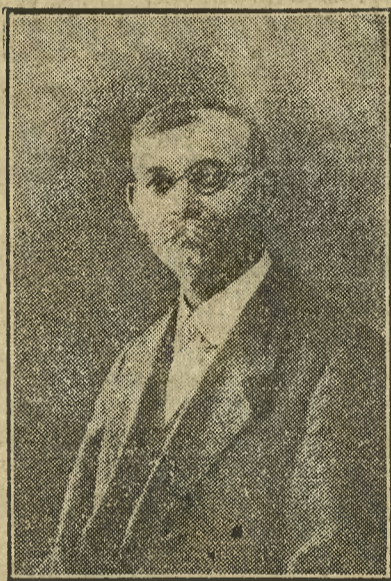
nów przesyłek opodatkowanych à 5 groszy, co czyni 750.000 zł miesięcznie. Jest to suma, jakiej nawet fabryczna Łódź na swoich bezrobotnych nie zużywa. Czyli, że tym jednym podatkiem zapotrzebowanie funduszu bezrobocia jest suto pokryte, bo w innych miastach panuje zapewne taki sam, jeśli nie jeszcze korzystniejszy stosunek.

Mimoto rząd apeluje do ofiarności społeczeństwa, porusza ziemię i niebo, aby zdobyć na ratowanie bezrobotnych jak największe fundusze.

Wszystko to niepotrzebne. Niech tylko rząd uczciwie z budżetu pocztowego wydzieli ten podatek 5-groszowy na rzecz bezrobotnych, a nasi bezrobotni będą syści, dobrze odziani i znajdą wszyscy dach nad głową.

Tak dobrze jednak w Polsce nie będzie. Nie widzimy bowiem jeszcze kontroli, ile na tej drodze rząd zbierze dla bezrobotnych. Wobec czego trudno oprzeć się lekko, aby część tych sum nie została użyta na załatwienie budżetu...

Złote gody małżeńskie obchodzą Jan i Katarzyna Siekierkowscy.



W piątek, 30 października obchodzić będą rzadką uroczystość „złotego wesela” starzy przyjaciele naszego piśma: maszynista Marcin Siekierkowski, syn powstańca z 63 roku, a wnuk powstańca z roku 1830, rodem z Ostroroga (w pow. szamotulskim), oraz jego żona Katarzyna z domu Matysiaków-na, pochodząca z Niesłabina powiatu śremskiego.

Małżonkowie Siekierkowscy żyli 44 lata na obczyźnie, w Hanowerze. Do kraju ojczystego powrócili z pierwszą falą reemigrantów 1920 r. Podczas długiego okresu

pobytu w środowisku obcym dzisiejsi nasi Jubilatów stali niewzruszeni przy wierze św. i mowie ojców, dzieci swoje wychowując na dzielnych Polaków. Zaco im cześć i sława!

Na intencję dalszej pomyślności i zdrowia Jubilatów odprawiona będzie jutro rano o godz. 8½ w kościele Księża Misjonarzy uroczysta Msza św.

Sędziwi Jubilatki mieszkają w Bydgoszczy przy ulicy Szopena 10 (w domu zięcia, p. Ignacego Rucińskiego).

O oszustach i ich oszukańczych manipulacjach.

Różnego rodzaju oszustwa, uprawiane przez różnych niebieskich ptaków, są dzisiaj na porządku dziennym, przeto nie od rzeczy będzie, gdy zajmiemy się nieco scharakteryzowaniem tych szkodników społecznych.

Otóż oszuści zawodowi, są to w większej części osobnicy, posiadający wykształcenie i to niekiedy nawet dosyć znaczne, a przedewszystkiem znają oni dokładnie wszystkie paragrafy i przepisy w dziedzinie dokonywanych przez siebie oszustw.

Odnazczają się niezwykłym sprytem, wielką inicjatywą i olbrzymią energią. Plan oszukańczych operacji obmyślają bardzo dokładnie, z wszelkimi szczegółami, budując całą swą „robotę” na naiwności swych ofiar. Zawodowi oszuści są dobrymi psychologami. Wygląd ich zewnętrzny nie odróżnia ich niczem od otoczenia, w którym operują.

Najczęściej powtarzające się i najprostsze oszustwa, polegają na tem, że oszust podaje się za jakąś inną osobę i na jej rachunek, o ile może, nacłaga na pieniądze, towary, wsparcia, zasiłki, przeprowadza kwesty itp. W tym celu oszuści różnych kategorii, zaopatrują się w szereg rozmaitych zaświadczeń, naturalnie sfalszowanych i fikcyjnych, a niekiedy skradzionych. Typowym przykładem tego rodzaju oszustw są oszuści, zaopatrzeni w fałszywe listy polecające znanych osobistości lub instytucji, któremi to listami legitymują

się i wyludzają datki, względnie pożyczki. Inni znowu nacłagają łatwowiernych pod pozorem, że będąc w przejeździe, zostali okradzeni w drodze.

Uczciwa prasa zwalcza tych szkodników przez zamieszczanie ogpowiednich ostrzeżeń i piętnowanie ich sprawek.

Drugim, dziś tak modnym oszustwem, jest „nabieranie” firm kupieckich i przedstawicielstw na towary, a robi się to tak: „Kupiec” założył sobie jakiś mały składzik i zapełnia go towarami, pobranymi na kredyt, następnie sprzedaje ten towar poniżej ceny rynkowej, zbierze gotówkę, składzik likwiduje i ulatnia się szukać żeru w innej miejscowości. Oszuści, składają nawet niekiedy dla wzbudzenia zaufania u dostaw-

Towarzystwo ekonomistów.

W związku z dobrze pomyślaną inicjatywą p. magistrata ekonomii Albina Piechockiego założone zostało w dniu 27 bm. w Bydgoszczy Towarzystwo Ekonomistów. Władze towarzystwa zostały ukonstytuowane następująco: Prezes — p. dr. Horodyński; wiceprezes — p. dyr. Wcisło, sekretarz — mgr. Piechocki, skarbnik — p. mgr. Szpręga, członek zarządu — p. mgr. St. Otto, redaktor działu polityki zagranicznej i gospodarczej „Dziennika Bydgoskiego”. Do komisji rewizyjnej jako przewodniczącego wybrano p. prof. Lipczyńskiego, na członków p. dyr. Schramma i p. mgr. Wójcika.

Pod koniec zebrania konstytucyjnego p. mgr. Piechocki wygłosił wzięty i świetnie opracowany referat p. t. „Znaczenie wykształcenia ekonomicznego dla praktycznego życia gospodarczego”. Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja.

Nowozałożone Towarzystwo wypełni lukę w życiu kulturalnym i naukowym Bydgoszczy. Zapowiedziane referaty członków Towarzystwa skupią uwagę sfer gospodarczych naszego miasta. Bliższe szczegóły w tym względzie będziemy podawać w dodatku gospodarczym „Dziennika Bydgoskiego”.

— **Zakaz wywozu zwierząt do Austrii.** Zarządzeniem p. wojewody poznańskiego z dnia 19. 10. 31, zakazuje się aż do odwołania wywozu zwierząt racicowych do Austrii z powiatu Bydgoszcz miasto.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 31. bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki tegoż pułku.

— **Znaleziono bucik damski.** Odebrać można: Duleba, ul. Pod Blankami 20.

— **Czyje klucze?** W ubiegły poniedziałek, złożono w wydziale śledczym P. P. przy ulicy Jagiellońskiej 5, pęk kluczy, które zostały znalezione na ulicy Śniadeckich. Osoba poszkodowana może się zgłosić w wydziale śledczym, pokój 35, celem odbioru swej własności.

Powódź i egipskie ciemności przy ulicy Bartosza Głowackiego (na Bielawkach).

Mieszkańcy ulicy Bartosza Głowackiego piszą nam:

Przed dwoma laty wysypano naszą ulicę z miłosierdzia Magistratu żużlem, ale z czasem porobiły się dziury i kałuże, tak że nie jest nikt pewny, że się w błocie nie utopi, albo wozu nie połamie. Dlatego też „Urząd Drogowy” nawiózł tu z ulicy Gajowej piasek, wykopanego z przydrożnego rowu. Jednakże i piasek ten zamienił się w błoto.

Na rolę, którą p. Sz. dzierżawi od Magistratu, codziennie zwozi się wszelkie nieczystości z reżni miejskiej. Odpadki te zatrzuwają powietrze, a wrony tysiącami zlatują się, roznosząc zarazki. Byłoby więc wskazane, aby wszelkie nieczystości zao-rano.

Prosimy miarodajne czynniki, aby zajęły się temi sprawami i prośby obywateli wysłuchały.

Następują podpisy.

Proces brzeski.

(Ciąg dalszy.)

danie sprawozdań z tej sali, zgodnych z przebiegiem. Jednocześnie Komisarjat Rządu w Warszawie powiadomił redakcję — o czem pisać nie należy. Wobec powyższego proszę pana przewodniczącego o interwencję, gdyż wolność prasy w taki sposób pogwałconą być nie może.

Wielka mowa osk. Wincentego Witos.

Wśród olbrzymiego zainteresowania zaczyna przemawiać trzykrotny premier polski, posiadacz najwyższych orderów państwowych, a dziś oskarżony Wincenty Witos. „Wczoraj zapytywało mnie czy przynajmniej się do winy. Odpowiedziałem — nie. Nie chcę niczego ukrywać, niczego zapierać, czynów swoich się nie wyrzeknę. Czyniłem to, co zgodne jest z duchem ustawy i z obowiązkiem obywatelskim”.

Moje oświadczenie będzie znacznie odmienne od oświadczeń kolegów, którzy tu już przemawiali. Wyznaje bowiem inną ideologię i inny stosunek zajmowałem do przewrotu majowego.

Do Sejmu „Piast” wszedł w dużej liczbie, mając za sobą pracę o niepodległość z czasów zaborczych. Wiedzieliśmy, że za Państwo musimy wziąć wielką odpowiedzialność. Przyszedł rok 1920. Ciężkie było położenie kraju. Znałe są wszystkim te wypadki. Rozpoczęliśmy pracę wielką, — celem ratowania Państwa i ja, jako prezes, wszedłem do Rady Obrony Państwa, a później do rządu.

Wtedy to w r. 1920 lud polski, będący większością w Polsce nie był zżyty, przywiązany do swojego Państwa, ani świadomy swych celów. Ci, co mu przewodniczyli mieli ciężkie zadanie i liczyć się musieli z tem, gdzie idą i co robią. Szczególnie niewola hamowała rozwijanie się świadomości ludu wiejskiego.

Zresztą był to czas powojenny. Zniechęcona i przybita ludność pragnęła spokoju, spokoju za wszelką cenę. Rozpalić ten lud było wielką robotą. Jeżeli zdelaliśmy wiecami, zakłamaniami zbudzić ten lud z telargu — była to wielka robota państwowa. I dożyliśmy okresu świetlanego, wojny zwycięskiej. Otrzymałem za moją pracę pismo od Marszałka Piłsudskiego nie tylko z uznaniem i podziękowaniem, ale również najwyższe odznaczenie w państwie. Dziś siedzę na ławie oskarżonych.

Polityka „Piasta” — polityka umiarkowana.

W tem miejscu Witos kładzie okulary i odczytuje deklarację stronnictwa Piasta, która uznaje ustrój demokratyczny za najodpowiedniejszy dla Polski, wypowiada się przeciw rewolucyjnym zakusom i jakiegokolwiek dyktaturze. Polskę, powiada Witos — nie stać na politykę nienawiści. Lud jest większością w Polsce. Polityka mająca na uwadze interesy państwa musi mieć też planową politykę i wobec wsi, aby ta zespoliła się z tem państwem. W tym kierunku prowadziliśmy robotę. Nie było to łatwe. Na swojej drodze spotkaliśmy zgłuszcza moralne i materialne. Byłem czynnikiem kierującym. W partji nazwano mnie „wsteczniakiem”. Chciałem, aby Polska uniknęła błędów przeszłości i dlatego działałem rozważnie, ostrożnie i powoli.

Przewrót Majowy.

Wobec przewrotu majowego stałem i stoję na innym stanowisku, jak moi koledzy, przemawiający tu, którzy byli zwolennikami przewrotu. Czy się omylili — rzecz inna. Człowiek jest omylny.

Przewrót majowy uderzył w stronnictwa i w ich przywódców. Rozpoczęło się znane traktowanie Sejmu. W Polsce mniej się dba o słuszność, a większe poszanowanie budzi siła. Wobec tej to siły po przewrocie i w stronnictwie mojem znaleźli się ludzie, którzy chcieli zgody w myśl zasady: „lepsza słomiana zgoda, niż złocisty proces”. Ale z coraz szerzej rozsiewającym się złem trzeba było walczyć. Przyznam się, że jestem przeciwnikiem nie Piłsudskiego, ale jego metod i sposobu rządzenia, które chwilowo mogą przynosić korzyści jakiegokolwiek, ale na przyszłość są wielką szkoda, która wynagrodzić się nie da.

Przew. Hermanowski: Sąd przynajmniej narazie wpływu mieć na to nie może.

Powyzsze oświadczenie obrońców, a przedewszystkiem odpowiedź przewodniczącego sądu wywołała duże wrażenie.

Zależało nam, aby Polska miała spokój i dlatego stronnictwo moje, które odrazu ustosunkowało się negatywnie wobec zamachu — głosowało nie tyle lojalnie, a więcej nierozumnie za kandydaturą Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej. Piłsudski zrezygnował. Znowu głosowaliśmy za tym, którego nam wskazał. Była to mała przezorność i lojalność za wielką. Nie przeszkadzałem temu. Uznałem, że jestem zwyciężony nie jako człowiek, ale moja polityka i system.

Co potem.

Co potem? Dyktatury niby to nie było, a w rzeczywistości była. Sejm podporządkował się jednemu człowiekowi. Była to małość tego ciała. To ciało ani jednym ruchem nie protestowało. Sądzone, że kto po władzę sięga, ten ma jakieś plany wielkie przed sobą. Stało się inaczej.

Gdy swego czasu prosiłem Piłsudskiego, aby objął władzę, w odpowiedzi spotkała mnie obelga. Schowałem ją do kieszeni.

Aż do dnia dzisiejszego przeciwstawiam się systemowi pomajowemu, nie ze złości do Marszałka, ale w imię interesów Polski. Mimo, że nas wyrzucono poza nawias, szykanowano, nie zesłaliśmy z tej drogi, nie z obawy, ale w imię wyższych interesów.

A gdzie nowa konstytucja?

Na gruncie Sejmu ludzie pomajowi wystąpili z całym szeregiem projektów. Jednym z tych projektów była zmiana Konstytucji. Wiem, że wiele z tego zrobiła Polska zła Konstytucja. Wiedzieliśmy, że zmianę należy dokonać i w pokorze ducha czekaliśmy na tę zmianę. Okazało się, że ta zmiana nie była znowu tak konieczna, że Konstytucja nie jest taką przeszkodą. Wszak w 1926 r. ludzie ci mają władzę, mają siłę, jednak dotąd nic nie zmieniono, nawet przygotowani nie zrobiono. Co to znaczy? Niema na to odpowiedzi. Stronnictwo zwane słusznie przeciwrządowym, a niesłusznie rewolucyjnym głosowało za wszystkimi budżetami państwa, krom jednego. Dziś oskarża się przywódcę tego stronnictwa o dążenia rewolucyjne. Rządy Piłsudskiego nie miały tych trudności, co inne rządy i nie były tak związane z dołem, jak Witos. Nie przeprowadzono żadnej sanacji. Łajdactwa, nadużycia, nieprawości namnożyły się niesłychanie. Przepaść wielka otworzyła się między społeczeństwem a rządem. Partijnictwo potępiono — ale zaczęto tworzyć nowe partje.

Jak to jest z aktem oskarżenia.

Kongres Krakowski nie jest odkryciem policji. Urywki moich przemówień na Kongresie, znajdujące się w akcie oskarżenia, nie są podobne do tego, co mówił Witos. Witos co powiedział, niema powodu się wypierać. Witos powiedział, że czas już zerwać z dyktaturą, z systemem pomajowym, że żywił polski w Małopolsce Wschodniej coła się z roku na rok. Pod zaborem austriackim rósł on i potężniał, teraz zmaliał, zubożał, skarłowaciał. I to wszystko poczytuje mi się za winę, co powiedziałem. Na innych zebraniach przemawiałem też. Zebrania te były rzeczowe, aktualne, były niejako szkołą obywatelską. A co z nich zrobiły doniesienia policyjne?

Zarzuca mi się, że zwolowałem zebrania nielegalne. Bo trzeba było stworzyć jakąś formułę, aby ostrożnego Witosę wysypać. Doniesienia te robił starsosta Krupiński, o którym Ignacy Daszyński, Marszałek Sejmu pisze, że był szpiclem austriackim. To samo indywiduum zgłosiło się do Marszałka Daszyńskiego z propozycją dostarczenia materiału przeciw Piłsudskiemu. Dziś ten pan zrobił doniesienie na mnie i stąd rzekome przestępstwo. Nie ja przewodniczyłem na wiecu majowym, nie ja

stawiałem rezolucję, ja siedzę na ławie, jako ten trzeci.

Czem jest dyktatura i klika?

Gdy jeden człowiek, albo garstka ludzi dorwie się do władzy, to chcą ją gwałtownie rozszerzać, przez to rozszerzanie władzy — ukraca się prawa innych obywateli. Specjalnie ukrócono prawa ludu wiejskiego. W obronie tych praw muszę przemawiać. Nie tylko, gdy jestem premierem, ale i z ławy oskarżonych. Lud oddał się cały dla państwa. Żąda, aby państwo płaciło tem samem.

Dyktatura inteligencji w Warszawie (słychać pomruki na sali i wśród oskarżonych) jest może łatwiejszą do zniesienia, aniżeli dyktatura policjanta na wsi, tego policjanta, stojącego na niższym poziomie, wziętego z bruku, bez znajomości ustaw, ale człowieka, który ma pewną władzę. Starosta i policja wyrzucają ludzi poza nawias życia. Mówi się, „albo wejdiesz do stronnictwa rządowego, albo niema dla ciebie miejsca w Polsce”. Obywatel na wsi utożsamia rząd z Państwem i widząc to, co się dzieje, obojętnia dla tego Państwa, jeżeli nie stał się wrogiem. Łatwo sobie przypomina, co było za zaborców, a co daje mu teraz własne Państwo. Porównania te wypadają bardzo często na niekorzyść naszą. Trudno wytłumaczyć wieśniakowi, że Państwo nie jest winowajcą, że starosta i policja, to organa oddzielne od państwa, trudno też pocieszyć, że czasy są przejściowe.

Trzeba kres temu położyć.

Zmiany miały się one dokonać przez wybory. Zamiast karabinów, demokracja wkłada do ręki kartkę wyborczą. A jakże odbyły się te wybory? Co innego kładł wyborca do urny, a co innego wyszło. Policjant pięścią, namiętnie uczył, jak głosować. I cóż? Trzeba było kres temu położyć. Jak? Nie w ten sposób, jak chce prokurator tj. jakimś marszem na Warszawę. Kto miał tego dokonać? Socjaliści zaprzeczali. A kiedy to chłopci zrobili rewolucję? Akt oskarżenia gotów jestem uważać za zachętę. Ale znam chłopów. Gdy jechali do Krakowa, pytali się po cichu — a czy się tam bić nie będą. I to ci, co mieli robić rewolucję? Ten nadzwyczaj spokojny element...

Polskę na zamachy nie stać. Wiem, że wobec naszego położenia geograficznego, gospodarczego i narodowościowego, zapłacilibyśmy za ten eksperyment conajmniej kawalem obszaru Rzeczypospolitej.

Przed bramami Brześcia.

O swoich oświadczeniach, składanych w wiadomych warunkach w więzieniu, jak również i o samym Brześciu wobec wyraźnego zakazu pana przewodniczącego mówić nie będę.

Nawet rząd zaborczy nie wtracił

mnie do lochu, nie zdeptał godności mej i człowieczeństwa.

Będę nadal gorącym przeciwnikiem dyktatury i wiem, że czynię dobrze. Uważam bowiem, że ani klika, ani rząd, tem mniej jeden człowiek, choćby był genjuszem — nie odrobi wszystkiego. Potrzebuje on społeczeństwa pewnego, świadomego, na którym można polegać. Ludność wiejska zrosnąć się może z krajem, tylko przez rządy konstytucyjne, przez parlament. Czy to będzie chłop, czy robotnik, uczony, czy prostaczek, a o tego mi najwięcej chodzi, musi się czuć obywatelem, musi wiedzieć, że ma obowiązki, ale i ma prawa, wtedy dopiero powie — to moje. Nie dam tego, bo to moje. Moja oczyszna, moje państwo!

Dziś słyszy się tylko skargi, kłatwy. Jest to bardzo groźne niebezpieczeństwo.

Przechodziłem przez różne życia koleje, jako znany polityk w Austrii byłem nawet pod śledztwem za moje sympatie dla Ententy. Ale mimo wszystko, ten rząd zaborczy znał mnie i nie wtracił mnie do lochu, nie zdeptał godności mej i człowieczeństwa (mowa o Brześciu — red.).

Nie ja knułem spiski — Jestem ofiarą zamachu.

Jestem premierem rządu, który obalono. Nie ja knułem spiski. Ja stałem

się ofiarą zamachu, choć mój rząd był legalny, konstytucyjny. Kto inny robił spiski (tu Witos pięścią trzykrotnie uderza w pulpit). Siedzę ja, nie kto inny. Śmiałybym się zapytać panów prokuratorów, czy znają właściwego przestępcę? Gdyby znali, ktoś inny by tu siedział.

Bez względu na to, jaki będzie wyrok, wierzę mocno, że w Polsce zapamięta prawo i sprawiedliwość będzie górą. Wtedy to na ławach oskarżonych zasiada ci, którzy rzetelnie na to zasłużyli.

Wyjaśnienia oskarżonego Pragiera.

Osk. Pragier mówił długo i rozwlekle, jakby miał przed sobą słuchaczy Wolnej Wszechnicy, gdzie jako profesor wyklada. Była to pogładowa lekcja historii Polski, począwszy od Rady Regencyjnej i rządu lubelskiego, a skończywszy na roku 1926. Dlatego też tylko krótkie szczegóły tego przemówienia podajemy.

Socjalizm jest z zasady wrogiem gwałtu. W historii ostatnich lat P. P. S. jest tylko jeden smutny akt gwałtu — to listopad 1923 r. (Zaburzenia krakowskie i rzeź ulanów i żołnierzy polski — Redakcja). Dokonano go rękoma robotnika krakowskiego, ale z czyjej inspiracji — wyjaśni to historia, a może snop światła rzuci niniejszy proces. Jestem dumny, że P. P. S. odrzuciła podówczas stanowczo pewne nalegania na kontynuowanie walki z endekami w Warszawie.

My odrzucamy metodę gwałtu. Na tem polega bezpieczeństwo tych „użytkowników” dyktatury. Oni o tem wiedzą i na to liczą. Bo wszak nie słyszymy aby „Europejska” i „Oaza” się fortifikowała (tam to pułkownicy z Wieniawą Długoszewskim na czele chodzą na „pół czarnej” z kropką).

Wyjaśnienia osk. Ciołkosza.

I ja byłem ofiarą.

Jako trzeci osk. Ciołkosz (P. P. S.) opowiada o napadzie zorganizowanym na niego przez dwunastu zbirów.

— I ja byłem ofiarą napadu. Pobito mnie w straszliwy sposób, kolbami rewolwerów po głowie. Życiu memu zagrożono niebezpieczeństwo.

Przed.: To wykracza poza ramy sprawy.

Kto jest sprawcą dziewięciu morderstw.

Nie myśmy mówili ciągle o zamachu, o oktrojowaniu Konstytucji, o łamaniu kości, jak mówił Sławek. Przed czterema laty marszałek mówił o potrzebie użycia bata.

Po pobiciu mnie w Krakowie wniosłem podanie o pozwolenie na broń, odmówiono mi. Odpowiedziano, że w kraju przeprowadza się rozbrojenie. Taka to atmosfera panuje w Polsce.

Siedzą tu nie organizatorzy rewolucji, ale więźniowie brzescy. Może kiedyś historia oskarży nas, żeśmy rewolucji nie przygotowali.

Cheśmy władzy do przebudowy systemu gospodarczego. Może będziemy więźniami dyktatury, ale demokracja będzie dalej się rozwijała. Demokracja posiada błędy...

Przewod.: Proszę się streszczać. To jest mowa wiecowa.

Osk. Ciołkosz kontynuuje dalej, mówiąc o Kongresie Krakowskim. Czy to jest rewolucja? Jeden nauczyciel, jeden rolnik i jeden burmistrz zeznali, że Kraków jest wstępem do marszu na Warszawę!

Gwałtowne starcie o Brześć.

Byłem na wojnie, przechodziłem różne koleje, patrząc w oczy śmierci. Ale tam obie strony były równe, obie zbrojne. Lecz to, co przechodziliśmy w Brześciu...

Przewod.: Proszę o tem nie mówić.

Gdy Ciołkosz usiłuje dalej mówić, przewod. krzyknął: „Zamilczec”!

Osk. Ciołkosz mówi dalej: „Rządowa Gazeta Polska” dzisiejszy proces nazywa epilogiem, że wyrok już wydano. Wśród jakich okoliczności wyrok ten został wydany?

Osk. Ciołkosz kończy retorycznym zwrotem: Gdzie mam szukać sprawiedliwości, jak nie w sądzie?

H. Sambor.

Kino Krystal
Początek o 7 i 9
w niedz. od 3.20.

Dzisiaj w czwartek premiera wielkiego arcydzieła dźwiękowego według najpopularniejszej powieści **Gabrieli Zapolskiej** pt. „Cytadela Warszawska”. Najbardziej wstrząsający obraz Polski za dni niewoli, o niebywałym napięciu pt.

Wygnańcy

czyli **Cytadela Warszawska**
W rolach głównych: **Adam Brodzisz, M. Varkonyi, La Jana, O. Zarebianka.**

W kazamatach cytadeli. — W szponach agentki ochrony. — Skazani na śmierć. — Wysłani na Sybir. (22871)

Nadprogram
Tygodnik Dźwiękowy Foxa.

„Sokół żeński”

Dzisiaj w czwartek, ćwiczenia drużyny od godziny 7—9 w gimn. Kopernika.

Kurs robót ręcznych rozpoczyna się we wtorek, dnia 3 listopada br. o godz. 7 w sekretarjacie.

W środę, 4 listopada o godz. 7 kurs sanitarny w sekretarjacie.

124 wagonów węgla i 3 wagony cukru

otrzymało województwo pomorskie z warszawskiego naczelnego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym — wzamian za wysłane na Śląsk i do stolicy kartofle.

— Komitet dla niesienia pomocy biednym i bezrobotnym par. św. Trójcy. Zebranie Komitetu oraz kwestarzy i kwestarek w czwartek 29. bm. o godz. 18 w salce.

— Kurs języka angielskiego. W tych dniach dyr. p. J. Hennes uruchamia przy praktycznych kursach handlowych — kurs języka angielskiego. Zapisy przyjmuje dyrekcja, godz. 4—5 po południu przy ul. Chrobrego nr. 15.

— Śnieg z deszczem. Wczoraj, w środę wieczorem padał w Bydgoszczy śnieg z deszczem. Dziś od samego rana mamy porywy wiatru południowo-wschodnie, niebo jest zachmurzone. Państwowy Urząd Meteorologiczny zapowiada opady śnieżne na Pomorzu, a deszcz — w Wielkopolsce.

— Wieczorki towarzyskie Pomorskiego Automobilklubu. Po zamknięciu tegorocznego sezonu sportowego Pomorski Automobilklub, chcąc kultywować nadal życie towarzyskie Klubu, urządza co piątek wieczór nieoficjalne zebrania klubowe wraz z rodzinami w restauracji „Elysium” w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej.

Wiązać przyjemne z pożytecznym — od czasu do czasu odbywać się mają na tych zebraniach towarzyskich krótkie odczyty, względnie prelekcje, z dziedziny automobilizmu.

Pierwsza taka prelekcja — o roli i zastosowaniu samochodu w pożarnictwie — której łaskawie podjął się komendant straży pożarnej, p. Józef Milewski, odbędzie się w piątek dnia 30 bm.

Początek zebrania o godz. 20-ej. Zaproszeni goście mile widziani.

— Ujęto 2 osoby za kradzież, 2 za uprawianie gry hazardowej, 1 za opilstwo i 2 za wykroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

Człowiek, który się wściekł.



Oto historia następująca:

Amerykański senator Borah już od dłuższego czasu agituje w swej ojczyźnie za rewizją Traktatu Wersalskiego na korzyść Niemiec. Ale Amerykanie wiedzą już, kto to są Niemcy. Raz przejrżeli ich podczas wojny, a drugi raz — może jeszcze lepiej — po wojnie. Borah jednak nie ustawał w swej filoniemieckiej agitacji. A gdy zeszłego tygodnia przyjechał premier francuski Laval do Nowego Jorku, Borah zażądał z nim rozmowy na ten temat. Laval odpowiedział, że przyjechał do Nowego Jorku, aby z prezydentem Hooverem konferować o poważnych rzeczach, a nie z jakimś tam Borahem na bezcelowym gadaniu czas tracić. Tę odpowiedź Laval z ogromną uciechą opublikowały wszystkie pisma amerykańskie. A na drugi dzień miały nową sensację. Doniosły mianowicie, że Borah, po otrzymaniu odpowiedzi Laval, „dostał ataku wściekłości”. Na szczęście bogata Ameryka ma specjalne sanatoria, gdzie leczą się wściekłych ludzi.

Nie udał się jarmark złodziejom.

Postrachem dla złodziei jarmarknych jest agent policji śledczej w Bydgoszczy p. K., znający tych płaszków każdego z osobna i mający szczęście zawsze się z nimi spotkać, chociaż oni unikają go jak ognia.

Aby więc nie narazić się na niemiłe spotkanie złodzieje, jadący na jarmarki w okolice, starają się omijać zawsze Bydgoszcz lub też przejść nieopatrzenie przez miasto. Tak też było w ub. środę. Szajka złodziei, zdążając na jarmark do Nakła, w obawie, aby na stacji w Bydgoszczy nie wpaść w ręce swego pogromcy, wysiała na stacji w Kapuściskach, postanawiając przebyć Bydgoszcz w tramwajach.

Lecz mieli fatalnego pecha, w chwili bowiem, gdy jechali tramwajem przez ulicę Jagiellońską, zjawił się w tramwaju postrach złodziei, agent K. i całą szajkę zaprosił do komisarjatu.

Przy legitymowaniu okazało się, że w szajce znajdowali się oddawna już poszukiwani przez różne sądy przestępcy, których też zaraz odtransportowano do poszukujących ich sądów. Resztę zaś „towarzystwa” zatrzymano na wy-poczynek, aż się jarmark w Nakle skończy, poczem w pięknej asyście odprowadzono ich do pociągu i odstawiono do miejsca stałego zamieszkania.

Nieszczęśliwy wypadek tramwajowy.

Żona komisarza P. P. przy wyskakiwaniu złamała kość w nodze.

W ub. wtorek, około godz. 7 wiecz. na Starym Rynku zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległa przy zeskakiwaniu z tramwaju p. Faferkowa, małżonka komisarza P. P. komisarjatu I. w Bydgoszczy.

Pani F. w chwili, gdy tramwaj dojeżdżał do przystanku i był jeszcze w ruchu, wyskoczyła

z wagonu, lecz tak nieszczęśliwie, że padając na bruk, doznała złamania kości w lewej nodze, w okolicy uda.

Nieszczęśliwą ofiarę przewieziono natychmiast do lecznicy miejskiej, gdzie będzie musiała poddać się operacji.

Ranna wizyta złodzieja.

Nie wiadomo dzisiaj, skąd, kiedy i jak, zjawia się w mieszkaniu złodziej i okradnie człowieka. A już najmniej chyba spodziewał się wizyty złodziejskiej i to bardzo wcześniej, bo o godzinie 4 nad ranem, p. Jan Łyczakowski, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 40. Dowodem, że nie spodziewał się tak „miłego” gościa, było to, że pozostawił w ub. środę drzwi mieszkania niezamknięte. Skorzystał z tego jakiś nieznaną amator cudzej własności, który wszedł do mieszkania od strony podwórza i skradł z sypialni torebkę damską z zawartością kilkudziesięciu złotych.

Skąd się tam złodziej znalazł o godz. 4 rano, nie wiadomo.

Złodziej wybrał pieniądze, a torebkę porzucił na podwórzu, zapewne w obawie, aby żeńska rzecz nie zdradziła go.

Kradzieże.

W ubiegły poniedziałek do korytarza mieszkania p. Wincentego Warchola, zamieszkałego przy ulicy Chocimskiej 12, skradł się około godziny 7-ej wieczorem jakiś nieznaną sprawca i skradł obraz, przedstawiający „Kościuszkę i Pułaskiego w Ameryce”, wartości kilkudziesięciu zł.

P. Rudolfowi Szymańskiemu, kupcowi zamieszkałemu przy ulicy Fabrycznej 10, nieznaną złodziej skradł w ubiegły poniedziałek, około godz. 5.30 po południu, rower męski, marki „W. K. C. Solingen”, wartości 200 zł. Rower skradziono z podwórza domu przy ulicy Długiej 68, w chwili, gdy go p. S. pozostawił bez dozoru.

P. Janowi Bruskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Grunwaldzkiej 68, skradł pewien znany już osobnik przybory do golenia, wartości 55 zł.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dzisiaj premiera najnowszego filmu sensacyjnego p. t. „Widma śmierci”. W roli głównej świetny cowboy Wally Walles.

KRYSTAL. Rok 1905 zapisał się w Rosji jak również w Polsce Kongresowej krwawymi zgłoskami. Lecz były to pierwsze dla nas światnia przyszłej wolności. I mimo przesładowań, terroru, szubienic i wygnania w śniegi i tajgi Syberji, naród Polski wytrzymał się i odrodził; ci tam za kordonem wschodnim jęcza dalej w niewoli czerwoną. Przeżył te, walkę z despotami, więzienie i zyskły świetnie ilustruje dzisiejsza premiera filmu polskiego p. t. „Wygnańcy” czyli „Cytadela Warszawska” według Zapolskiej. Role główne kreują Adam Brodzisz, M. Varkonyi, La Jana i Zarebianka. Obraz wykonano z rozmachem, gra pełna prawdy, tło zaś i oprawa dekoracyjna naturalne do najdrobniejszych szczegółów. Obraz ten posiada zalety pierwszorzędnego dzieła filmowego produkcji polskiej ostatniej doby. Prócz tej, że tak wyrazimy się, uroczystej premjery, jest i nadprogram.

MARYSIENKA wyświetla dwa doskonałe obrazy, które stanowią ciekawą całość programu tego kina. Pierwszy film, p. t. „W jarmarnie grzechu” o pięknych scenach życia marynarzy łodzi podwodnych, wywołuje podziw zupełnie naturalnie. Drugi, o treści sensacyjnej p. t. „Żywy pocisk” daje pełne zadowolenie dobrze pomyślanego filmu.

NOWOŚCI wyświetla wstrząsający dramat dźwiękowy salonowo - kryminalny z udziałem wybitnych artystów Betty Bronson i Rod la Roque p. t. „Znak na drzwiach”. Treść zaczerpnięta z życia wielkomięjskiego, charakteryzuje ciekawe wydarzenie w arystokratycznej rodzinie. Wystawa bogata. Podkład muzyczny doskonały. W nadprogramie znakomite dodatki 2-aktowe.

OKO powtarza premierę pięknego filmu, który spotkał się z entuzjazmem publiczności p. t. „Gehenna miłości” z Perowem i Vivian Gibson w rolach głównych. Na scenie rewja w wykonaniu świetnych artystów ulubieńców publiczności. Pocz. o godz. 6 i 9,15.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 30 PAŹDZIERNIKA.
WARSZAWA, RASZYN. 12,15—13,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,45—15,05: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25—15,45: Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15,50—16,00: Płyty gramofonowe. 16,00—16,15: Lekcja języka angielskiego. 16,20—16,40: Odczyt. 16,40—17,10: Muzyka. 17,10—17,35: Odczyt ze Lwowa. 17,35—18,50: Muzyka lekka ze Lwowa. 20,00—20,15: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Koła Ch. D. Szwederowo odbędzie się w sobotę, 31 bm. o godz. 7½ wieczorem w sali p. Kołodzieja, ul. Ugory (róg ul. Konopnej).

O liczny udział członków ze względu na sprawy niezwykle ważne, uprasza **Zarząd.**

Koło Ch. D. Wielkie Bartodzieje.
Zebranie w sobotę dnia 31 bm. o godz. 7-ej u p. Feliszowskiego. Uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie wszystkich członków i wprowadzonych przez nich sympatyków.

Z ruchu towarzystw.

Sokół konny. Zbiórka drużyny w sobotę dnia 31. bm. o godz. 3,30 przed koszarami 16 pułku ułanów. Strój polowy. Komplet konieczny. „Dzwon”. Dzisiaj w czwartek lekcja śpiewu punktualnie o godz. 20 w szkole na Okolu.

Tow. hodowli drobiu (z r. 1891). Posiedzenie w piątek, 30. bm. o godz. 20 w Wichertu.

„Harmonja” i „Echo”. Dzisiaj w czwartek wspólna lekcja u p. Mellera przy placu Piastowskim, jutro w piątek z orkiestrą w Ognisku Kol. P. W. przy ul. Zygm. Augusta o godz. 20. **S. M. P. „Przedświt” oddz. młodszy.** Zbiórka I. zastępu dzisiaj w czwartek o godz. 18 w Domu Kat. przy Farze.

Sokół I. Zebranie zarządu dnia 29. bm. o godzinie 20 w hotelu Gastronomi.

Sokół VIII. Nadzwyczajne walne zebranie dzisiaj w czwartek o godz. 19 w lokalu p. Dośpiąły przy ul. Kujawskiej róg Brzozowej.

Sokół okręg V. Kurs ratownictwa dla wszystkich gniazd rozpocznie się dnia 3 listopada o godz. 19 w filji „Dziennika Bydgoskiego” ul. Dworcowa. Tamże zgłoszenia na kurs.

„Dzwon”. Dzisiaj lekcja całego chóru. Lekcja odbywać się będą w poniedziałki i czwartki o godz. 20 w auli szkoły na Okolu.

Przy ischias (zapalenie nerwu kulszowego) po zażyciu zrana naczecz szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” następuje lekkie obfite wypróżnienie, do którego przylączy się później przyjemne uczucie wypróżnienia się. Żąd. w apt. i drog. (22895)

Losowanie premjowych książeczek oszczędnościowych.

Warszawa. W dniu 26. bm. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności 11 losowanie premjowych książeczek oszczędnościowych serji II. Wylosowano 141 książeczek. Premje w wysokości 1.000 zł padły na następujące numery książeczek:

50402	50519	50865	51082	51105	51205	51741
52106	53097	53182	54452	54498	54589	54783
55161	56304	56831	57041	57261	57743	59298
60002	60005	60397	61457	61573	61622	62135
63050	63705	63921	64524	65668	67339	67507
68296	68392	68467	68546	69072	69571	71020
72115	73505	73584	73754	73930	74439	74456
74462	74485	75062	75307	75502	75676	76285
76581	76657	76864	76959	77394	77506	77789
77790	78087	79612	79667	79706	80170	80867
81070	81466	81998	82024	82166	82331	82831
83203	83319	83570	84637	85075	85452	85845
86939	87139	87171	87263	87399	87959	88345
88565	89653	89707	90207	90734	90844	90950
90969	92598	93653	93674	93916	94344	94769
95047	95120	95556	96084	97211	97897	98534
98806	98947	99444	99565	99793	99840	100165
100671	101059	101833	101877	102015	102481	
103552	103571	104283	105023	105706	105741	
105807	106417	107130	107158	107183	107355	
107866	107936	108017	109321.			

Ceny podawane Izble Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 28. 10. 1931 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	20,50—21,30
Zyto	20,50—21,25
Jęczmień	20,50—21,50
Jęczmień browarny	24,50—25,50
Groch Viktorja	21,00—25,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Owies	20,50—21,25
Otręby pszenne	12,50—14,00
Otręby żytnie	13,50—15,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płać dnia 29 paźdz. za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funtów szterlingów	34,73
franki szwajcarskie	174,27
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	207,46
guldeny gdańskie	175,37
szylingi austriackie	—
liry włoskie	46,07
korony czeskie	26,23

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 28. 10. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	22,25—22,50
Pszenica	22,25—22,75
Jęczmień przemysłowy	21,25—22,25
Jęczmień browarny	25,50—26,50
Owies nowy	22,00—22,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	33,50—34,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	33,50—35,50
Otręby żytnie	14,50—15,25
Otręby pszenne	13,00—14,00
Otręby pszenne (grube)	14,00—15,00
Rzepak	30,00—31,00
Groch Victoria	21,00—26,00
Groch Folgera	25,00—27,00
Ziemniaki jadalne	2,50—2,80
Słoma prasowana	3,75—4,00
Siano luźne	5,50—6,00
Siano luźne nadnoteckie	7,00—7,50
Siano prasowane	7,35—8,10

Ogólne usposobienie spokojne.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 28 października 1931 roku.
5% Pożyczka konwers. 40½% P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kre. yt. 77—% O.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt.
28¼% +
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 13,50 P.
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 00,00—077,00
Tendencja bez zmiany.

Giełda warszawska

z dnia 28 października 1931.
Papiery Państwowe i obligacje
4-proc. poz. inwest. 000,00 076,50
4-proc. inv. seryjne sztuki 000,00 081,00
3-proc. poz. bud. 000,00 081,25
5-proc. poz. konw. 00,00 041,25
10-proc. poz. kol. 000,00 105,00
Akcje w złotych
Bank Polski 000,00—110,00
Tendencja utrzymana.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Podatkowe
reklamacje. Krynicki, Długa 2. (22898)

Kuźnicz
przyjmuje wszelkie prace kuźnierskie, wykonuje najmodniejszą i najtaniej. Długa 44. 12632

6 fotografii
legitymacyjnych w kilku pozach 1,50 wykonuje „Wiol”, Marsz. Focha 16, Dworcowa 43. (12652)

SPRZEDAŻE

Dom
dwupiętrowy z 3-ma sypialniami w centrum miasta Czerska na Pomorzu, przy Rynku sprzedam korzystnie przy wpłacie w wysokości 25-30 tysięcy złotych. Leon Scheffler, Czersk. (22908)

Skład
towarów galanterji, art. męskich i bielizny damskiej w większym mieście Pomorza zaraz do objęcia. Oferty uprasza się skierować do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Galanterja”. (22908)

Sprzedam
skład kolonialny urządzenie, towar, 3 pokoje, kuchnia, tania, 2800 z powodu przejęcia po rodzicach. Adres Dzien. (22487)

Drzewo
rąbane i opałowe sprzedaje najtaniej drwalnia B. O. „Caritas”, ul. Dworcowa 52. Ceny z dostawą w dom. Informacje i zgłoszenia przyjmuje centrala tel. 22-92. (22724)

Trociny (12626)
bukowe do wędzenia sprzedaje. Telefonować 93.

Na sprzedaż
koń 50 zł, wóz 140. Podgórna 26. (22878)

Leżanki (12664)
mocne zł 45 sprzedaje Tarpicernia, Marsz. Focha 32.

„Fiat”
mała limuzyna na korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (22911)

Jazzband
cello, skrzypce, klarnet i radjoparat odda Stała Okazja, Gdańska 34. (12655)

Plec
żelazny pokojowy, motocykl na sprzedaż. Kościuszki 11. (12649)

KUPNA

Majątek (12535)
150 do 200 mórg nad wodą lub lasem, niedaleko Bydgoszczy kupię zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Majątek 40” do filji Bydgoszcz, Dworcowa 5.

Kupię
dom rentowny w cenie 70 tysięcy. Listy szczegółowe pod „Gotówka”, „Par” Bydgoszcz, Dworcowa 72. (22862)

Konia
siwek jabłkowaty 170 do 176, 5-7 lat, bez błędów kupię. Janeczek, Grunwaldzka 33. (22857)

Paś
ostrego podwórzowego kupię. Of. do Dzien. pod „Pies”. (12621)

LEKcje

Udzielam
lekcji gry na fortepianie (przygotowuję także do konserwatorium) i niemieckiego języka, również do gimnazjum. Przychodzę także w dom. Ogrodowa 1, I p. lewo. (21186)

Angielski
rozpoczyna się w tych dniach na prakt. kursach handl., ul. Chrobrego 15. Zapisy przyjmuje się do 1 listopada 4-5. (22691)

Angielski
francuski tanio. Oferty pod „Etranger” do Dz. Bydg”. (22234)

Nauczycielka
wykwalifikowana, francuski, muzyka, pomoże uczniom w lekcjach. Gimnazjalna 4, m. 3. (22873)

Kto
odda tańszy węgiel. Pod „Pani 31” Dz. Bydg. (22604)

POSADY WOLNE

Poszukujemy
w każdym mieście obrotowego człowieka, któremu oddamy składnicę i zastępstwo obwodowe. Wystarczający kapitał od 100 zł począwszy. Zarobek miesięczny bez ryzyka do 1000 zł i wyżej. Wymagana zdolność umiętnego dobierania lokalnych agentek i agentów. Oferty do Dzien. Bydg. pod nr. „133”. 29800

Rzutki (22913)
młody kupiec do prac biurowych z wkładem 1000 zł poszukiwany. Of. pod „Rozpych” do filji

Potrzebna
panienka zgrabna, umiejąca obsługiwać gości przy bufecie i restauracji. Pierwszeństwo graj. na fortepianie. Zgłoszenia z fotografią do Dzien. Bydg. pod „Zgrabna”. (22738)

Technik (12643)
młody od 18 do 24 lat, wolny od wojskowości, z wyraźnym charakterem pisma potrzebny do pracy biurowej. Oferty z warunkami do filji Dziennika pod „Technik”.

Oddaje
szytą ręczną poza dom. Adres filja Dzien. (12582)

Bufetowa
potrzebna zaraz. Kawiarnia Bristol, zgłoszenia od 3-4 po poł. (22361)

Dziewczyna
z dobrymi świadectwami, gotowaniem poszukuje posady. Oferty filja Dziennika „Z. D”. 12661

Dziewczyna (12674)
do prac domowych potrzebna z gotowaniem. Krzyżaniak, Pomorska 70.

Krawcowa
potrzebna zaraz. Kościelna nr. 14, Kańczuk. (12670)

POSADY POSZUKUJĄ

Sekretarz
adwokacki i notarialny, trzeźwy z dłuższą praktyką i dobrymi referencjami poszukuje posady zaraz lub później. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń pod „Sekretarz”. (22900)

Panienka
pozamięscowa z dobrą gwarancją, poszukuje posady w składzie kolonialno-delikatesowym lub cukierni. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „Dobra gwarancja”. 22852

Gospodyni
samodzielna, inteligentna poszukuje od 1. XI. lub od 15. XI. posady na wyjazd, najchętniej do samotnego pana. Of. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Samodzielna”. (22846)

Młoda
sympatyczna, oszczędna zajmie się gospodarstwem u samotnej osoby. Of. Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Samotna”. (22901)

Dzielni Kupcy zawsze głoszą Ogłoszenia zysk przynoszą!

DZIERŻAWY

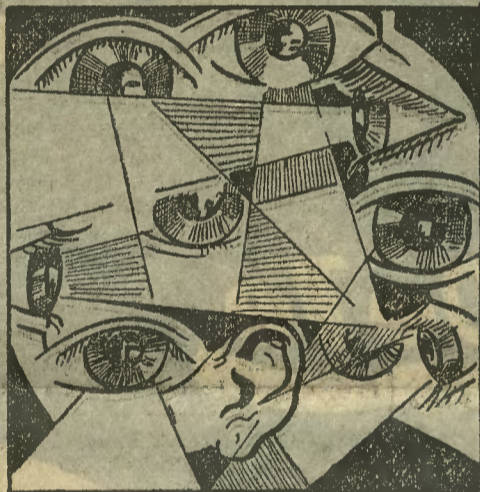
Skład
zaprow. fryzjerski zaraz wydzierżawie. Tuchola, Rynek 8. (22905)

300
mórg, dzierżawę oddam. Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 3. 12660

MIESZKANIA

Mieszkań
próżnych tanio poleca „Victoria”, Śniadeckich nr. 43. (12645)

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Konopna 15. (22680)



Widzieć czy słyszeć!

W obecnym czasie chaotycznym znajdziemy więcej ludzi żądnych widzenia wszystkiego aniżeli dających posłuch różnym domysłom. Wobec tego każdy obrotowy kupiec powinien dbać o to, aby całe miasto i okolica widziały jego ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wtenczas klientela prędzej zareaguje, gdy się nacożnie przekona o przystępnych cenach.

Mieszkanie
wynajmę. Długa 5. (22875)

6 pokoi
komfortowych centralnym ogrzewaniem dla lekarza, adwokata, biura wynajmę Długa 5. Gospodarz. (22874)

Mieszkanie
2 pokoje z meblami oddam tanio. Łokietka 28, m. 12. 22883

Bacność
1, 2, 3 pokoje. kuchnia do wynajęcia. Chrobrego 23, m. 13. (12644)

Urzędnik
kolejowy poszukuje 3 pokojowego mieszkania. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie”. (12615)

Poszukuję
2 pokoje kuchnię, wygodami okolicy V komisariatu. Oferty Zacisze 3, mieszkanie 8. 12628

Poszukuję
2 pokoje kuchnię. Płacę czynsz rok z góry. Oferty filja Dzien. pod „Kolejarz”. 12629

2 pokoje (12657)
z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo. Czynsz z góry. Oferty pod „Kierownik 2” filja Dz.

POKOJE

Duży
ładnie umebl. pokój dla inteligentnego pana lub pani od 1 listopada do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I lewo. (22758)

1 lub 2
uczennice szkolne lub panienki, mające zatrudnienie, otrzymają dobrą korzystną stancję z wszelkimi wygodami. Zapytania skierować pod nr. „M. S. 35” do Dz. Bydg. (22784)

Pokoje
odnowione, elegancko umeblowane, łazienka do wynajęcia. Garbary 12, mieszk. 3. (22695)

Pokój
umebl. ewentualnie dla małżeństwa. Warmińskiego 11, I p. (22848)

2 dobrze
umebl. pokoje z zupełnie oddzielnym wejściem do wynajęcia. Śniadeckich 31, II p. (12669)

Pokój
Nakielska 43. (22869)

Pokój
frontowy obszerny dla 1, 2 lub 3 osób. Chrobrego nr. 15, m. 3. 12577

Pokój
niekrępujący dla lepszego pana. Lipowa 14, mieszkanie 7. (12646)

Pokój
niekrępujący, utrzymaniem. Pomorska 3, parter. (12647)

Pokój (22899)
ładny. Długa 2, m. 6.

Pokój
wynajmę, osobne wejście. Jezuitska 7. (22886)

Pokój
zupełnie osobny. Cieszkowskiego 3, wskaże portier. 12654

Pokój
umeblowany, dwulóżkowy Wileńska 12, m. 6. (12666)

Pokój
umebl. dla lepszego pana lub pani ewtl. 2 osobom do wynajęcia. Król. Jądwi 29, m. 7. (12667)

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Mazowiecka 18, m. 6. (22909)

Dla
pań pokój z urządzeniem kuchni. Sowińskiego 2, mieszk. 3. 12662

Pokój
osobne wejście dla pani. 20 Stycznia 26, mieszkanie 11. 12663

Ładny
pokój do wynajęcia. Wileńska 12, m. 3. (12671)

Pokój
umeblowany, ciepły, słoneczny, elektr. Gamma 6, m. 4. (12673)

Duży
próżny pokój do wynajęcia. Ossolińskich 8, m. 5. (12672)

Pokój
umebl. niekrępujące wejście. Dworcowa 18, mieszkanie 4. 12659

Pokój
umebl. małżeństwu wynajmę. Senatorska 53, mieszkanie 4. (12620)

Pokój (22847)
panom. Dolina 2, m. 3.

Pokój (12624)
duży umeblowany wśródmiejscu, osobne wejście, elektr. światło, ogrzewanie, używanie łazienki, wynajmę lepszemu panu ewent. dwóm zaraz. Adres wskaże filja Dz. Bydg.

Pokój
elegancko umebl. dla pana od 1. XI. wynajmę. Pomorska 32, II. (22891)

Pokój (22889)
Chwytowo 12, III p. tr.

Pokoje (22888)
umebl. Gdańska 52, m. 4.

Pokój
umebl. wynajmę. Cieszkowskiego 20 — 1. (22694)

Pokój
umebl. Adama Czartoryskiego 10, m. 1. (22893)

Pokoik (22895)
umebl. w nim kuchnia, może być małżeństwo. Ugory 13, gospodarz.

Pokój
Łokietka 24, skład. (22887)

Pokój
dla małżeństwa lub dla panów. Długosza 7. (22882)

1 i 2 pokoje
umebl. używanie kuchni korzystnie do wynajęcia dla inteligentnych pań lub bezdzietnego małżeństwa. Garbary 16, m. 5. 22872

Pokój
z kuchnią umeblowane, separte dla małżeństwa do wynajęcia. Cieszkowskiego 22. (12633)

Stancja
wolna dla uczennicy. Cieszkowskiego 8, m. 1. (12637)

Pokój
małżeński. Kanałowa 15, m. 2. (22860)

Pokój
dobrze umebl. Cieszkowskiego 13, m. 5. (12639)

Pokój
Sienkiewicza 28, m. 4. (12651)

Pokój
umebl. (bezdzielne małżeństwo). Garbary 19, m. 6 oficyjna. (22897)

Ładny (22906)
pokój z osobnym wejściem od 1. XI. Dworcowa 54, II.

Pokój (12665)
umebl. Kolałtaja 7, part.

Pokoje
z utrzymaniem. Dworcowa 79, tel. 1626. (12650)

Pokój (12668)
dla 2 panów. Wileńska 5, I.

Pokój
umebl. 20 Stycznia 20, m. 8. (12656)

SZCZĘŚCIE

nie opuszcza nigdy Kolektury Loterii Państwowej

W. Kaftal i Ska

Katowice, ulica św. Jana 16

Oddziały:

Król. Huta Bielesko Tarn. Góry Gdynia
Wolności 26 Wzgórze 21 Krakowska 7 Pl. Kaszubski

kup więc tam natychmiast

LOS Y I. KLASY

Ceny losów:

1/4 złotych 10.— 1/2 złotych 20.— 1/3 złotych 40.—

Listowne zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

22470

Sąd Grodzki
Mogilno
III kg. 444/31

Mogilno, dn. 16. X. 1931 r.

Wypis.

W sprawie kupca Karola Stosiusa z Mogilna oskarżyciela - prywatnego zast. przez adwokata Stefana Rosadę z Mogilna, przeciw kupcowi Janowi Paprotnemu z Mogilna oskarżonemu, zast. przez adwokata Jerzykiewicza z Mogilna strony zawierają następującą **ugodę**:

- oskarżony cofa wyrządzone oskarżycielowi prywatnemu zniewagi i przeprasza oskarżyciela prywatnego,
- oskarżyciel prywatny jest upoważniany do ogłoszenia niniejszej ugody w czasokresie 1 miesiąca na koszt oskarżonego w Orędowniku Powiatu Mogileńskiego oraz w Dzienniku Bydgoskim,
- oskarżony zobowiązuje się ponieść koszty postępowania,
- oskarżyciel prywatny cofa niniejszą skargę, oraz dalszą skargę o zniewagę.

Zakończono. (22864)

(←) Dr. Kurkowski. (→) Marosz.

Uchwała. W sprawie upadłej firmy Rolnik Sp. Rolniczo-Handlowej w Szubinie. Termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności wyznacza się na **dzień 13 listopada 1931 o godz. 12** w Sądzie Grodzkim w Szubinie sala nr. 6. (22865)
Szubin, dnia 22 października 1931. Sąd Grodzki.

(12640) **Wydzierżawie**

majątek Reptowo pod Nowym Dworem wielkości 700 mg
J. hr. Alvensleben, Ostromecko, pow. Chełmno.

Przetarg przymusowy.

Dnia 30 października br. o godz. 11 sprzedam w Dąbrówce nowej u p. Geblera najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą (22910)

4 świni i cielaka.

Wozniak, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 30. 10. 31 r. o godz. 11 przed poł. sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą przy ul. Śniadeckich w podw. firmy Rawa (22912)

nową dębową syplalnię.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Folwark

proboszczowski
obszaru 582 morgi wydzierżawia od 1-7. 32

Dozór Kościelny w Łabiszynie n. N.
ks. kan. Kłos, przew. 22904

Piec stalopalny

emaljowany, wyłożony szamotem, nadający się na salę, mają tania do oddania

Bracia Schlieper

Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140
Tel. 306. Tel. 361.

22833

Upraszamy

w interesie poszukujących pracy, naszych inserentów usilnie, aby wszelkie odpisy świadectw, fotografie i t. d. przesłane na ogłoszenie pod szyfrą, przeszali poszukującym pracy z powrotem. Jeżeli oferta odnośna nie wchodzi w rachubę.

PIANINA najlepszej jakości

poleca po cenach bardzo zniżonych

B. SOMMERFELD

FABRYKA PIANIN

BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2

Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4.

Proszę zażądać prospektu! Proszę zażądać prospektu! (22339)

Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY

DZIAŁ ZABAWEK
OTWARCIE 31. X. 31. III PIĘTRO

Ekonomiczne parowanie kartofli

można osiągnąć tylko

PARNIEM „IDEAL” system leżący.

Próbne parowania

odbędzie się **każdą sobotą** pomiędzy 11-12 godziną

na mojej składnicy ul. Dworcowa 28 (stary nr. 84-85)

JÓZEF SZYMCAK - BYDGOSZCZ

FABRYKA MASZYN. (22907)

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografii u dziela (22455)

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 10.

Do sadzenia w jesieni:

Kilka tysięcy drzew owocowych: jabłonie, grusze, wiśnie, czereśnie, śliwy, brzoskwinie, morele.

Krzewy owocowe: agrest, porzeczki, maliny, jeżyna, winorośle, orzechy włoskie i laskowe. (22262)

Rośliny pnące: Clematis, Glicynie, Aristolochie, samopnące i dzikie wino.

Krzewy kwitnące i ozdobne, bilny zimotrwałe, drzewa alejowe i placzące.

Około 15 000 róż piennych, krzaczastych i pnących w najlepszych odmianach, pierwszorzędnej jakości i po wyjątkowo niskich cenach poleca

Jul. Ross

Zakłady ogrodnicze i szkółki drzew

Św. Trójcy 15.18

Telefon 48.

Drzewka i krzewy owocowe

w dobrych, szlachetnych gatunkach poleca (22387)

Ogrodnictwo „Flora”

Nakielska 43.

Na raty

miesięcznie
EXPRESS 20 zł.



Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci potrzebni.

POLECENIA

Tłomaczenia

niemieckiego, rosyjskiego, wnioski do urzędów, przepisywanie na maszynie. Pocztowa 1, I piętro. 22697

Swetry

pulowery oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotów Bukowskiej, Moniuszki 11. (22411)

Wykonuje

wszelkie prace malarskie także i meble lakieruje tanio. Wojciechowski, ul. Reja 5, mieszk. 12, bezrobotny. 22845

Polecamy

się do przewożenia samochodem półciężarowym. Bcia Nyka, Gdańska 95, m. 7, telefon 2083. (12631)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

52 morgi tanio na sprzedaż. Zgłoszenia Bydgoszcz, ul. Gdańska 134, w składzie. 12617

Place

budowlane korzystnie sprzedam. Senatorska 63. (12578)

Plac

budowlany 1000 m² opodal n. Puławskiego (na Bielawkach) korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pod „R. 1000” do filji Dzień. Bydg. 12595

Okazyjna (12622)

sprzedaż. Młocarnia cepowa 65x40 cm., odsiewacz do młyn 175x50, 11 rur cementowych 46 cm. i 2 rury 40 cm. Majętność Zdroje Młyn p. Nowe.

Skład

z towarami, 2 pokoje kuchnia korzystnie. Śniadeckich 21, skład 2. (12635)

Lokomobila

firmy Cegielski, 10 atm., mało używana, korzystnie na sprzedaż. Adres wskazać Dzień. (22770)

Sypialki

męskie pokoje jadalni tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (22856)

Na sprzedaż

pianino (Wolkenhauer). Pfitzenreuter, Pomorska nr. 27. (12619)

Bufet

kredens, dobre wykonanie tanio sprzedam. Stolarnia, Pomorska 35. (12633)

POSADY WOLNE

Registrator

samodzielnie dekretujący z 5-cio letnią conajmniej praktyką w biurze adwokackim potrzebny zaraz. Adwokat Sawicki, Marszałka Focha 20. (22772)

Fryzjerka

dobra siła potrzebna zaraz. Szymański, Aleje Mickiewicza nr. 3. (12634)

Panienka

do bufetu, obeznana z gospodarstwem i kuchnią potrzebna. Adres wskazać Dziennik. 22849

Piwnikarz-cukiernik

potrzebny zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „P. C.” 22850

Kucharka

uczciwa, dzielna w swym zawodzie poszukuje posady zaraz. Oferty pod „Kucharka” Dz. Bydg. (22879)

Poljer

do pianin potrzebny. Of. pod „Dobry” do filji Dz. Bydg. (12616)

Kuśnierka

natychmiast potrzebna. Kościelna 14, I ptr. (22892)

Agentów

poszukuje do zwiedzania prywatnej klienteli po miastach i wioskach. Wysokie zarobki. Prospekty darmo. „Adra”, Bydgoszcz Wesola 1. (12636)

POSADY POSZUKUJĄ

Służąca

znakomita kucharka, z doskonałymi świadectwami, szuka posady. Jagodzińska, ulica Sienkiewicza 56, podw. pr. (22774)

Panienka

ukończyła kurs handlowy, stenografii i pisania na maszynie szuka posady. Adres Dzień. Bydg. (22851)

DZIERŻAWY

Skład (22876) wydzierżawie. Długa 5.

MIESZKANIA

6 pokojowe

eleganckie mieszkanie, centralne ogrzewanie, najlepszej dzielnicy do odnajęcia. Oferty pod „X.Y.” Dzień, Dworcowa. (12593)

8-pokojowe (12567)

mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Gdańska 141.

Poszukuję

3 pokojowe mieszkanie z kuchnią. Zgłoszenia pod „B. Urzędnik”. (22870)

Mieszkanie

dla bezdzietnych częściowo umeblowane, 2 pokoje kuchnia. Trojan, Matejki 1 11 p. (22853)

Mieszkanie (12618)

7-9 pokoi parter wolne. Krasieńskiego 4, m. 4.

Mieszkanie (12625)

2 pokoje kuchnia oddam w procencie. Wskaże Dz.

Mieszkanie

2 pokojowe do wynajęcia. Karpacka 14. (22859)

POKOJE

Pokój

umebl. niekierujący. Kościuszki 54, m. 7. (12594)

Pokój

umebl Herm. Frankego 19, m. 10, dom ogrod. (12610)

Pokój

dla 2 panów. Poznańska 35, II lewo. (22877)

Pokój

próżny pojedynczy. Długa 42, -7. 22881

Pokój

dwa pokoje na biuro lub dla lekarza I piętro, Cieszkowskiego 3, m. 3. (12653)

Pod adresem

ogłaszających się.

Nawał ogłoszeń w numerze niedzielnym nadawane nieraz w ostatniej chwili, uniemożliwia drukarni wydanie numeru **bez opóźnienia.**

Dlatego prosimy przysłać

ogłoszenia

do numeru niedzielnego

już do piątku wieczora.

Później nadesłane mogą być przyjęte ze zastrzeżeniem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. - Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. - Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. - Miejsce płatności: Bydgoszcz. - Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.